Rok 1872. Kraków, wtorek 24 września. Nr. 218.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na czwarty kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20 złr.	
półrocznie	10 „	
kwartalnie	5 „	
miesięcznie	2 „	

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	50 „
kwartalnie	5 „	25 „
miesięcznie	2 „	— „

z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	25 „

☞ W przyszłym kwartale drukować będziemy we felietonie tom II powieści Adama Bełcikowskiego „PATRJARCHA“. Nowoprzybywający abonenci otrzymają tom I téj powieści w osobnéj na ten cel zrobionéj odbitce **bezpłatnie.**

Przedwczoraj wieczorem o godz. 6½ c. k. policja z polecenia c. k. prokuratorji skonfiskowała dziennik nasz (Nr. 217 z dnia 22 września). Na pisemne nasze zapytanie wystosowane do c. k. prokuratorji. za który artykuł konfiskata nastąpiła, prokuratorja odpowiedziała nam — że z powodu artykułu wstępnego.

Wczoraj wydaliśmy dla czytelników naszych drugi nakład przedwczorajszego numeru z opuszczeniem inkriminowanego artykułu, — który zawierał w sobie kilka uwag nad onegdajszą wiadomością z Wiednia, że cesarz austrjacki zaprosił cesarzewicza niemieckiego i rossyjskiego na łowy dworskie do Ischl.

Kraków 22 września.

Opinja publiczna we Włoszech z niecierpliwością oczekuje zapowiedzianego w mowie tronowéj projektu o kongregacjach duchownych w państwie kościelném. Jestto może jedyna kwestja we Włoszech, którą mniéj więcéj interesuje się opinja publiczna, która, jak wiadomo, nie grzeszy szczególniejszém zamiłowaniem spraw publicznych. Naród wychowany wśród opieki policyjnéj państwa z jednéj, a spisków i tajnych stowarzyszeń z drugiéj strony, nie prędko się wdroży do pracy codziennéj i wytrwałéj, jakié wymaga normalny stan i rozwój społeczeństwa. Ten brak wytrwałéj i sumiennéj pracy w usłudze publicznéj, daje się spostrzegać we Włoszech na każdém polu, zacząwszy od najniższego urzędnika, aż do ministerstw i parlamentu. — Żeby publiczność włoska więcéj zajmowała się sprawami ogółu, byłoby to zapewne niemałym bodźcem dla mężów zaszczyconych zaufaniem narodu lub rządu do gorliwego wykonywania obowiązków obywatelskich. Mniéj jednak nas zadziwiają skargi na urzędników włoskich, na ich nieczynność i opieszałość, któremi przepełnione są korespondencje do dzienników zagranicznych, państwo włoskie jest jeszcze nadto świeżéj daty, aby mogło wyjść od razu w całéj swéj doskonałości, jak Minerwa, głowy Jowisza. Nierównie boleśniejsze są zarzuty, które można zrobić przedstawicielom narodu i ludziom stojącym na świeczniku hirarchji państwowéj.

Od lat kilku ciągle słyszymy skargi na nieczynność parlamentu włoskiego i niestety przyznać należy, że skargi nie są nieuzasadnione. Rząd włoski bardzo mało, albo się wcale nie miesza do spraw wewnętrznych parlamentu a te używają szerokiego zakresu powierzonéj sobie władzy chyba tylko na to, — aby robić jak najmniéj, albo wcale nic nie robić. — Włoskie *dolce far niente* ma widocznie niepośledni urok nawet dla tych, którym okoliczności, lub głos ogółu powierzyły najważniejsze sprawy publiczne. Czyżto n. p. nie świadczy o wielkiéj opieszałości i gnuśności z jaką się prowadzą najważniejsze sprawy we Włoszech, jeżeli zapowiedziany już w roku przeszłym projekt do prawa o kongregacjach duchownych dotychczas jeszcze nie może przyjść na stół; ministrowie go niewygotowali, a parlament oto prawie się nieupominał. Do téj nieczynności niemało także się przyczynia sam porządek obrad w parlamencie, nieujęty ściśle określonym regulaminem oparty na zupełnéj dowolności prezydenta i deputowanych. Porządek obrad w parlamencie włoskim jest jego najsłabszą stroną i wymysłem li tylko specjalnie włoskim, chociaż ci najnaiwniéj mniemają, iż cały ich parlamentaryzm jest żywem naśladowaniem wzoru angielskiego.

Każda sprawa wnoszona przez ministerstwa naprzód bywa rozpatrywaną w t. zwanym tajnym komitecie, złożonym z pewnéj ilości członków, wybranych na chybił trafił. Wszystkie ministerjalne projekta do prawa odznaczają się zwykle wielką niedbałością w ich ułożeniu i opracowaniu, albowiem ministrowie nigdy nie są pewni, czy projekt ich przejdzie w całości, a tajny komitet ze swojéj strony nie ma znowu czasu do rozpatrzenia i zbadania wniesionych projektów; parlament przez czas obrad komitetu zwykle próżnuje, a więc potrzeba mu jak najspieszniéj dać jakieś zajęcie.

Komisje w parlamencie włoskim nigdy nie są wyrazem większości; zwykle prezydent powołuje do komisji tylko tych, którzy się zgłoszą i ofiarują swoje usługi.

Bardzo naturalnie, że przy takim składzie komisji o pracy sumiennéj i wytrwałéj myśleć niepodobna. Najczęściéj z takich komisji—które gdzieindziéj stanowią jeden z najważniejszych czynników parlamentaryzmu—w skutek zupełnéj częstokroć nieznajomości roztrząsanéj kwestji projekt ministerjalny wychodzi w formie jeszcze gorszéj. Posłowie zaś przez cały ten czas znudzeni brakiem zajęć zaczynają powoli rozjeżdżać się, tak że nieraz po wniesieniu jakiegoś projektu na zgromadzenie plenarne wiele bardzo upłynie posiedzeń, zanim się zbierze liczba potrzebna do przyjęcia projektu do prawa. Rozumie się samo przez się, że o jakiéjś dyskusji na plenarném zgromadzeniu i mowy być nie może; posłowie znają wnioski i projekta do prawa najczęściéj zaledwie z tytułu. Taż sama historja powtarza się i w senacie, który daje ostateczną sankcję uchwalonemn prawu.

Nic więc dziwnego, że przy takim porządku rzeczy wkrada się nieład we wszystkie gałęzie życia publicznego. Jeszcze zapewne niemało czasu upłynie, zanim po odrodzeniu politycznem przyjdzie zupełne odrodzenie moralne kraju. Można nawet wątpić, czy dzisiejsze pokolenie w ogóle jest do tego zdolném.

Rada miejska krakowska uchwaliła jednogłośnie 19 września prośbę do sejmu, aby na drodze ustawodawczéj załatwił stanowczo i radykalnie sprawę podźwignienia i rozwinięcia szkół ludowych i wychowania początkowego w całym kraju. Nadto rada miejska zaprosiła wszystkie rady powiatowe, miejskie i gminne, aby, albo przyłączyły się do téj petycji, albo téż podawały prośby do sejmu w téj saméj myśli. Uchwały te i sama petycja ogłoszone były w *Kraju* z 20 i 21 t. m.

Petycja rady miejskiéj krakowskiéj i innych rad powiatowych i gminnych, które pójdą za jéj przykładem, wyraża po 1sze żądanie ludności krajowéj, aby sejm zajął się stanowczém na drodze ustawodawczéj załatwieniem sprawy podźwignienia szkół ludowych. Po 2gie oświadcza, że ludność jest gotową pokrywać drogą opodatkowania całego kraju, zwiększone na szkoły ludowe wydatki, o ile téj nadwyżki nie zaspokoją gminy, które dotąd nic nie dały na założenie szkół. Po 3cie żąda, aby sejm wydał ustawę zawierającą szczegółowe przepisy o zakładaniu, należytém urządzeniu i uczęszczaniu do szkół ludowych, oraz prawidła według których tak gminy jak i kraj cały drogą opodatkowania przyczyniać się mają do zakładania i utrzymywania szkół początkowych.

Ustawa taka sejmowa, któréj wydania w petycji żądamy, musi się stosować do ustawy państwowéj z 14 maja 1869 r., która postanowiła ogólne a dobre zasady co do zakładania, urządzenia, utrzymywania i uczęszczania do szkół, a pod tym ostatnim względem postanowiła zasadę przymusu szkolnego. Gdy przeto petycja rady miejskiéj krakowskiéj żąda wydania ustawy krajowéj, zawierającéj między innemi szczegółowe przepisy o uczęszczaniu do szkół ludowych, przez to samo żąda zastosowania do kraju naszego i rozwinięcia w szczegółowych przepisach zasady przymusu szkolnego. Innych przepisów o uczęszczaniu do szkół ludowych, niż przepisy oparte na zasadzie przymusu szkolnego, nie może sejm postanowić w ustawie krajowéj, jeżeli chce aby ustawa ta otrzymała sankcję i stała się obowiązującą. Zasada przymusu szkolnego jest już dawno orzeczoną i obowiązuje w Galicji teoretycznie, tak na mocy dawniejszych patentów cesarskich, jak i na mocy §§. 20 i 21 ustawy państwowéj z 14go maja 1869 r. Lecz ta obowiązująca już zasada, nie może wejść w życie w kraju naszym, dopóki 1sze nie ma należytéj liczby szkół; po 2gie, dopóki nie są ustawą krajową postanowione szczegółowe przepisy o uczęszczaniu do szkół. Wobec więc już orzeczonéj i obowiązującéj zasady przymusu szkolnego, żądać w petycji wydania szczegółowych przepisów o uczęszczaniu do szkół, jest to żądać jak najwyraźniéj zastosowania w kraju naszym przymusu szkolnego.

Zupełnie przeto bezzasadne jest twierdzenie wyrzeczone w artykule wstępnym *Czasu* z 22 t. m., że petycja rady miejskiéj krakowskiéj pominęła sprawę przymusu szkolnego i bezzasadną jest całkiem radość *Czasu* z tego pominięcia. Wszystkie nawet artykuły *Czasu* lub *Przeglądu lwowskiego* przeciw przymusowi szkolnemu są bezcelową i bezskuteczną szermierką dziennikarską, albowiem, jak wykazaliśmy, przymus szkolny już obowiązuje w Galicji i wszelka szczegółowa ustawa krajowa o szkołach ludowych musi w szczegółowych przepisach o uczęszczaniu do szkół, przymus ten przeprowadzić w miarę zakładania odpowiednéj liczby szkół i ich dobrego urządzenia, o co przedewszystkiem idzie. Zbytecznem więc jest prosić w petycji do sejmu o zaprowadzenie przymusu.

Ale zupełnie odmiennéj treści, niż petycja do sejmu musi być wniosek do ustawy krajowéj o szkołach ludowych, składany do laski marszałkowskiéj na posiedzeniu sejmowém. W ustawie téj, a przeto i we wniosku do ustawy, muszą być wyrażone, a raczéj powtórzone, ogólne takie zasady, jakkolwiek obowiązujące już w teorji, a przeto we wniosku do ustawy musi być także wyrażoną zasada przymusu szkolnego, a następnie rozwinięta w szczegółowych przepisach i postanowieniach. Dla tego więc w przedłożonych na zeszłoroczněj sesii sejmowéj wnioskach do ustawy krajowéj o zakładaniu, utrzymaniu szkół ludowych i uczęszczaniu do nich, wyrażoną być musiała zasada przymusu szkolnego.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. W Częstochowie w tym roku 8 września, dzięki wczesnemu skończeniu żniwa, zebrała się tak ogromna liczba pielgrzymów, jakiéj tam od dawna nie pamiętają. Ogółem przybyło 180,000 osób, w téj liczbie: kompanji włościańskich 1,113 w ilości 108,000 osób; pociągami nadzwyczajnemi z Warszawy przyjechało 3,200 osób; pieszo z Warszawy i z miejsc po drodze przyszło 1,830; z Prus 20 kompanji 5,000 osób; z Austrji 40 kompanji 15,000 osób. Z kompanji włościańskich kraju tutejszego najznaczniejsze przybyły z powiatów płońskiego i łaskiego. Razem z pielgrzymami przybyło 108 księży. Wozów i furmanek, na których przybyła znaczna część pielgrzymów, naliczono około klasztoru 3,730. Ubogich i kalek przywlekło się do 200, którzy z rozporządzenia zwierzchności miejskiéj dla zapobieżenia kłopotom z nimi, oddani zostali na opiekę starszych przewodników kompanji.

— **Magistrat kaliski** w odezwie ogłoszonéj w *Kaliszaninie* zaprasza przedsiębiorców do zajęcia się budową gmachu teatralnego w Kaliszu. Gdyby znalazła się osoba pojedyńcza lub też spółka z pewnéj liczby osób złożona, którąby podjąć się chciała budowy teatru, ze strony miasta otrzymaćby mogła następującą pomoc: 1) plac pod budowę bezpłatnie; 2) bezzwrotnéj zapomogi około rs. 8,000; 3) w razie podania korzystnych dla miasta warunków, pewną ilość materjału budowlanego. W zamian za to władza miejska przedewszystkiem żądałaby od przedsiębiercy: 1) aby gmach teatralny przedstawiał wartość przynajmniéj rs. 30,000 i mieścił w sobie salę teatralną na 500 osób, garderoby, bufet i t p.; 2) aby takowy budynek po upływie umówionéj liczby lat przeszedł na wyłączną własność miasta.

Cieszyn. Wybór uzupełniający do sejmu, na miejsce p. Dostala, z okręgów cieszyńskiego, frysztackiego i jabłonkowskiego, odbędzie się d. 10 października w Cieszynie. Wybory wyborców w gminach odbędą się już w przyszłym tygodniu. „Ważna znowu nastaje chwila — pisze *Gwiazdka Cieszyńska.* — Ziomkowie! Rodacy! pamiętajcie, jaka wasza powinność. Starajcie się już w prawyborach wybrać takich wyborców, na których spuścić się możecie, iż głosować będą sumiennie według potrzeb i życzeń ludu. Strzeżcie się zaś „miłych krajanów,“ których już dostatecznie poznaliście. Wiecie wprawdzie, że posłowie nasi narodowi w sejmie obecnym niewiele wykonają, bo są w mniejszości i będą przegłosowani; ale przynajmniéj wypowiedzą wasze zdanie, i to jest potrzebném, aby nie mówiono, żeście milczeli. Dla tego starajcie się téż, abyście tego zdobytego miejsca nie stracili. Kogo zaś potém za posła będziecie mieli obierać, zapewne dostaniecie wiadomość.“

Daléj czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiéj,* że odbycie zjazdu wyborców w Jabłonkowie pod gołém niebem zostało przez c. k. starostwo z powodu chorób zakazane, a ponieważ obszernéj lokalności w Jabłonkowie niema i nadto poseł sejmowy p. Cienciała zasłabł, dla tego zjazd ten został odłożony.

Wiedeń. Postanowieniem z dnia 6 września r. b. mianował cesarz zwyczajnego profesora austrjackiego prawa karnego i filozofji prawa przy uniwersytecie lwowskim dra Fryderyka Rulfa zwyczajnym profesorem tychże samych przedmiotów przy uniwersytecie praskim.

— Postanowieniem z d. 11 września rb. mianował cesarz adjunkta sądowego i prywatnego docenta przy uniwersytecie kra-

---

Kronika tygodniowa.

Powolny żądaniu redaktora, aby mu dostarczyć tygodniową kronikę, zasiadłem do stolika i zacząłem pisać:

„Doczekaliśmy się nareszcie...“

Wtém drzwi się otwierają i wchodzi kilku moich serdecznych przyjaciół. Kronikarz każdy, jak wiecie, wielu ma przyjaciół... Są oni jego plagą i jego szczęściem zarazem. Plagą — bo po całych dniach wytchnąć mu nie dają: znajdzie ich wszędzie, w domu u siebie, na ulicy, w restauracji, w cukierni, w teatrze. — Zrana, zanim przetrze zaspane oczy, goście u niego już pełno. W kawiarni nie dadzą mu przeczytać gazety, w restauracji zjeść spokojnie, w teatrze patrzeć i słuchać.

Ale bądźmy sprawiedliwi! Przyjaciele są oraz niewyczerpanym dla kronikarza skarbem. Są oni bowiem bogatą kopalnią nowinek. A bez nowinek nie byłoby kroniki. A bez kroniki nie byłoby kronikarza. A gdyby kronikarza nie było, wtedy — aż strach pomyśleć! — wtedy nie byłoby... was szanowni czytelnicy kroniki, których nadewszystko cenię i poważam! A gdybyście nawet istnieli na świecie, nie bylibyście tém, czém jesteście! nie bylibyście czytelnikami kroniki, a ja tylko jako takich was znam i jako takich szczególnie szacuję!

Otóż z poświęcenia dla was drzwi nigdy nie zamykam w mém pomieszkaniu i znoszę nieustanne odwiedziny natrętnych przyjaciół, którzy ani czytać, ani pisać, ani jeść, ani spać mi nie dają.

Oto i teraz przerwali mi właśnie, gdy w najlepszém byłem usposobieniu pogawędzenia z wami. Musiałem pióro odłożyć, a na papierze zostały tylko wyrazy: „Doczekaliśmy się nareszcie...“

— Czego? — zapytał pan Seweryn, zaglądając przez ramie na arkusz papieru leżący przedemną.

— Zacząłeś jak Marcus Tullius Cicero o Katylinie: *Tandem aliquando...* Ale co będzie daléj? — rzekł pan Jan.

— Doczekaliśmy się słoty? — domyślał się pan Hilary.

— Nie. Feletonista nie jest meteorologiem.

— Petycji rady miejskiéj w sprawie szkolnéj?

— Feletonista o tak poważnych rzeczach nie pisuje.

— A więc: doczekaliśmy się nareszcie w Krakowie pisma poświęconego modom, którego pierwszy numer tuszyć dozwala, iż pismo to z zagranicznemi skutecznie współzawodniczyć zdoła.... Czy tak?

— Mógłbym tak napisać, ale nie o tém myślałem.

— Doczekaliśmy się nareszcie otwarcia wystawy chińsko-japońskiéj, która osobliwością i kosztownością znajdujących się na niéj okazów...

— I o téj wystawie napiszemy obszerniéj niż dotąd, ale nie dziś.

— A więc czego doczekaliśmy się? — zapytał p. Seweryn.

— Wiem już! Doczekaliśmy się konfiskaty numeru...

— Pst!.. Uchowaj Boże! Któżby o tém we feletonie pisał. To do wcale innéj rubryki należy. Tymczasem jednak o tém sza! Ale widzę, że chyba nie zgadniecie już, o czém feletoniście pisać dziś wypada. Słuchajcie zatém:

Doczekaliśmy się nareszcie rozpoczęcia sezonu teatralnego

W sobotę przedstawiono po raz pierwszy utwor sceniczny, „odznaczony“ przez komisję konkursową p. t. „*Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*“, dramat historyczny z XVII wieku przez Juliana z Poradowa tj. przez panią ***.

— Cóż ty o téj sztuce napiszesz?

— Jakto?.. Pierwsze w tym kursie przedstawienie, dramat w pięciu aktach z prologiem, który trwał od siódméj do jedenastéj i zgromadził liczną do sali publiczność, a zresztą dramat „odznaczony“ i chcecie, abym o nim nie pisał?

— Ależ nie zapominaj, że to utwór kobiety.

— Cóż ztąd?

— Wypada być grzecznym.... a nie chcąc rozminąć się z prawdą, niełatwo to przyjdzie być grzecznym.

— Tym razem, wierzajcie, że mi to nie przychodzi z trudnością. Pisząc o tym utworze, mogę być zupełnie szczerym, mogę nawet surowym być sędzią, a wytykając liczne wady i usterki tego dzieła, nie potrafię być niegrzecznym — tam, gdzie obowiązanym się czuję wyrazić cenniejsze od grzeczności uczucie, bo... wdzięczność.

— Wdzięczność?... — zapytali mnie chórem pan Jan, pan Hilary i pan Seweryn.

— Tak jest: wdzięczność. Wdzięczność, powtarzam!.. Ty panie Sewerynie przypatrywałeś się temu dramatowi jako historyk, ty panie Janie patrzałeś jako estetyk, ty panie Hilary jako psycholog wzruszałeś ramionami i zbierałeś wzorki jako humorysta. Ale był tam między widzami ktoś, kto lepszemi od was patrzył oczyma, lepiéj od was umiał słuchać i rozumieć i sprawiedliwszy wydał sąd...

— To pewnie ty, jako... feletonista! — zaśmiał się p. Hilary.

— Nie ja, ale... publiczność. Trzeba wam było oglądać się po sali i widzieć te twarze poczciwéj młodzieży promieniejące od zapału, spojrzeć w wilgotne od łez oczy panienek niezepsutych salonowym lafiryndyzmem, przypatrzyć się téj części publiczności, niezatrutéj stańczykową pogardą patrjotycznych uniesień, nieznającą wprawdzie dat historycznych, tak jak ty panie Sewerynie, ani kardynalnych prawideł dramaturgji jak pan Jan, nie filozofującą i nie anatomizującą każdéj sytuacji i każdego charakteru, ale czującą żywo i po prostu... i wtedy trzeba było sąd wydawać! Możeby wyrok wasz wypadł wtedy inaczéj. A ja sądzę, że jeśli w waszéj duszy krytyczny zmysł estetyka i historyka nie pochłonął, a przynajmniéj nie przygłuszył narodowego uczucia polskiego — to wydając wyrok, zechcecie wziąść na uwagę wrażenie, jakie wywarła sztuka wczorajsza na przeważną część publiczności i powiécie wraz ze mną, że szanownéj nieznajoméj autorce za napisanie jéj nie zdawkowa moneta konwencjonalnéj pochwały, ale wyraz serdecznéj należy się wdzięczności!

— No, jeśli po hucznych oklaskach mamy sądzić o sztuce, to było ich dosyć. Ale patrjotyczne tyrady zawsze je wywołują.

— Daruj mi panie Hilary, ale krzywdę czynisz autorce i publiczności! Nie przeczę, że były ustępy w dramacie sztuczną nacechowane emfazą, ale przyznaj że nie tym ustępom klaskała publiczność. Przyznaj, że były tam ustępy tchnące prawdą gorącego uczucia, jaśniejące szczerym i niekłamanym zapałem, że była tam nie jedna myśl jak brylant czysta i piękna, że były tam wiersze niekobiecéj siły i jędrności...

— Przesadzasz mości feletonisto! (przerwał mi pan Seweryn), ale choćbym ci przyznał, że język w całym dramacie czysty i piękny i że poetycznych piękności nie brak, to czyż to wystarcza, aby taki utwór historycznym nazwać dramatem? Nie chcę już mówić o tém, że historyczne zdarzenie przykroiła sobie autorka wedle potrzeby i widzimisię, ale niechby choć tło dramatu było historyczne, niechby choć osoby nosiły na sobie cechę wieku XVII. A to jacyś Polacy i Szwedzi konwencjonalni, którzy nie noszą na sobie piętna ani XVI, a XVII, ani XVIII stulecia.

— A ten młody Adolf! (dodał p. Hilary) Czy nie komiczny? W rozmowie z Piotrem Czarneckim przepowiada rewolucję francuzką, komunę czy internationala!

— Mniejsza już o wierność historyczną! (dorzucił p. Jan) ale czyż godziło się to nazwać dramatem! Oprócz prologu i sceny w kaplicy, wymieńcie mi choćby jedną jeszcze scenę rzeczywiście dramatyczną. Czy tu się zestrzela cały interes sztuki w koło Kordeckiego? Czy on jest bohaterem dramatu? On jest bohaterem w dramacie jakim był w saméj rzeczy, ale nie jest on bohaterem dramatu a postać jego żadnego dramatycznego nie budzi zajęcia. On nie urasta na bohatera w ciągu wypadków, ani téż nie upada; ale tak jak wszystkie charaktery tego utworu, jakim stanął przed nami na początku sztuki, takim pozostaje do końca. To bohater epopei ale nie dramatu. To nie dramat! Z wyjątkiem dwojga kochanków i Adolfa, wszystkie inne osoby zewnętrzny tylko stosunek tj. wspólność położenia łączy w jedność działania, a Piotr i Anna, w których najbardziéj zdaje się skupiać interes sztuki, giną bez żadnéj konieczności dramatycznéj. Śmierć ich bezpotrzebna, zamiast podnosić, jak snadź zamierzała autorka, psuje wrażenie ostatniéj, prawdziwie wzniosłéj sceny.

Nie lepiejżeby było aby im ks. Kordecki w ostatniéj scenie ręce stułą połączył! — zauważał śmiejąc się p. Hilary.— Każdy patrząc na te dwa trupy psujące ogólną radość oswobodzonych, powtarzał w duchu: Hm, szkoda! bez tegoby się było obeszło!.. W ostatniéj chwili przed rozstrzelaniem mógł Stefan oswobodzić synowca...

— Albo lepiéj jeszcze (przerwał p. Seweryn) powinien był Miller tknięty apopleksja...

— Przyznajże feletonisto choć tyle, że ten nagły atak apoplektyczny oryginalnie wydał się na scenie!.. — rzekł p. Jan.

— Otóż — ciągnął daléj p. Seweryn — jenerał szwedzki powinien był powtórzyć historyczne słowa: „*Vicisti diva mater!*“ i uwolnić Piotra.

— Toby było daleko prawdopodobniejsze niż np. owa scena w podziemiu, gdzie ksiądz Kordecki złożył powierzony mu skarbiec królewski. Po co on go tam chodzi oglądać w czasie szturmu? Dlatego chyba aby nad koroną wydeklamować owe piękne, rzeczywiście piękne wiersze, które gdzieindziéj nie dałyby się w dramacie umieścić.

— Mniejsza o to. Ale jak się ta scena kończy? Podkopnicy szwedzcy dostają się do podziemia. Ksiądz Kordecki nie ma czasu zwołać załogę na pomoc, używa zatem fortelu: z mieczem królewskim w ręku staje nieruchomy przybierając pozę posągu świętego Pawła.

Górnicy przerażeni cofają się, a nawet waleczny jenerał szwedzki widząc, że posąg się ruszył, tchórzliwie ucieka.... Jakie to piękne!

— Nieżartujcie moi panowie — przerwał pan Seweryn, bo feletonista na prawdę pogniewa się na was. On się tem zachwycał! Jemu się zdawało, że tylko śpiewu brakuje i muzyki, — a byłaby z dramatu opera.

— Ach prawda! zawołał pan Hilary. I mnie się chwilami zdawało, że to li-

kowskim dra Franciszka **Kasparka** nadzwyczajnym profesorem filozofji prawa i europejskiego prawa narodów przy tymże uniwersytecie.

— Postanowieniem z d. 29 sierpnia rb. udzielił cesarz pedelowi uniwersytetu lwowskiego Józefowi **Hławniczce** w uznaniu długoletniéj i wiernéj służby srebrny krzyż zasługi z koroną.

Francja.

— [Dziennik *des Débats*] powraca jeszcze raz do poglądu na zjazd trzech cesarzy w Berlinie. Przypomina, że wszystko się tak odbyło, jak on był dawniéj przepowiedział, opierając się na wierze swych wiedeńskich korespondentów. — Zjazd berliński nie odpowiedział oczekiwaniu zapowiedzianemu naprzód przez dziennikarstwo niemieckie i austrjackie; omylił on przewidywania tych, którzy chcieli w nim widzieć kongres zwołany dla uregulowania wszechwładnie losów świata. Zjazd trzech cesarzy i tylu dyplomatów przeszedł na prostych pogadankach.

...Raz, zgromadzeni dyplomaci zaraz spostrzegli, że w gruncie rzeczy niema nic do roboty, to jest nic do traktowania, nic do zastrzegania, nic do uchwalania. Różne powody skłoniły trzech cesarzy do spotkania się. Franciszek Józef pojechał do Berlina, aby sobie zapewnić ewentualną pomoc Prus i Niemiec na przypadek zajść na wschodzie; początkowo nie spodziewał się tu zastać cesarza rossyjskiego. Car udał się do Berlina, aby przeszkodzić zanadto ścisłemu porozumieniu się swych dwóch sąsiadów, porozumieniu, któreby go pozostawiło na zewnątrz i które w danéj chwili mogło się obrócić przeciwko niemu. Nakoniec cesarz Wilhelm zaprosił do siebie monarchów austrjackiego i rossyjskiego, aby módz powiedzieć, że ich obecność potwierdzała to wszystko, co uczynił od r. 1866 i aby pokazać Francji jéj odosobnienie i że nie może liczyć na żaden sojusz. Jedna rzecz wspólnie leżała na sercu trzech panujących — chęć utrzymania chwilowego pokoju. Porozumie nie mogło zatém stanąć, jak tylko na tym nieco chwiejnym gruncie i w wyrazach ogólnikowych; ale do tego nie potrzeba było ani pisanych umów, ani protokołów; dość było osobistego zbliżenia monarchów i ich głównych doradców, przyjacielskiéj wymiany myśli i pokojowych zapewnień o wzajemnéj dobréj chęci.

Zgoda trzech mocarstw mogła tylko trwać pod warunkiem nietykania kwestji specjalnych. Rozprawy nad temi kwestjami nieomylnie wywołałyby poróżnienie. Jakim sposobem, naprzykład, doprowadzić do zgody Austrję i Rossję w kwestji wschodniéj? Rossja nie może porzucić tradycyjnéj swéj polityki i swych widoków na wschodzie pod karą chylenia się do upadku; Austrja nie może zaprzestać sprzeciwiać się tym widokom, jeżeli nie chce popełnić samobójstwa. Jedyną możliwą rzeczą milczące porozumienie tych dwóch mocarstw na odroczenie téj kwestji i utrzymanie tymczasowo *status quo* na wschodzie. Cel ten osiągnięto przez przywrócenie dobrych osobistych stosunków pomiędzy dworami wiedeńskim i petersburskim.

W kwestji religijnéj była niezgoda w zapatrywaniach się i interesach Austrji i Prus. P. Bismark pochlebiał sobie na chwilę, że znajdzie w hr. Andrassym gorliwego pomocnika w walce z katolicyzmem; mniemał, że rząd wiedeński przyjmie na siebie rolę ajenta policyjnego pruskiego, któryby ścigał na wskroś wszystkich prowincji monarchji austro-węgierskiéj jezuitów wypędzonych z Niemiec; wkrótce wyszedł ze złudzenia. Podług energicznego wyrażenia użytego w jedném z urzędowych zaprzeczeń, hr. Andrassy nie myśli „małpować p. Bismarka;“ nie chce dla przypodobania mu się zakłócać spokoju wyznań, utrzymującego się jako tako w Austrji i nie może zapomnieć, ze znaczna większość ludności jest katolicką.

Mniemano, że trzéj cesarze mieli ułożyć w Berlinie wspólne środki przeciwko „Internationalowi.“ Już oddawna mówią o specjalnych układach pomiędzy delegowanymi Austrji i Prus w téj kwestji. Układy te, to ogłaszają się, to ciągle odkładają. Jest to przedmiot ukazujący się perjodycznie co piętnaście dni w prasie niemieckiéj, który się stał, jak go nazywają dowcipnie dzienniki wiedeńskie, nowym „morskim wężem,“ służącym do zapełniania szpalt, jak niema czego innego do zapełnienia ich. Być może, że w spotkaniu berlińskiém udzielali sobie monarchowie wzajemnych obaw i niechęci, jakie w nich obudza „International“ i że ministrowie rozmawiali o niebezpieczeństwach socjalnéj agitacji, ale daleko jeszcze od formalnych traktatów. Hr. Andrassy mianowicie jest zdania, że obecne w Austrji i w Węgrzech prawodawstwo dostatecznie uzbraja państwo w środki zapobiegawcze i karne i że niema potrzeby tworzenia międzynarodowéj policji. A co do środków rzeczywistych i organicznych, czyż rządy są gotowe do podjęcia reformy socjalnéj? Czyż się umówią, aby uchwalić to, co Anglicy nazywają *industrial partnership*, lub aby kredytem państwowym założyć stowarzyszenie produkcyjne?

Podług pogłosek, któreśmy zbili, trzéj monarchowie mieli sobie wzajemnie poręczyć wszystkie posiadłości. Dzisiaj ci sami, którzy puścili tę pogłoskę, muszą przyznać, że nie było o tém mowy. Jakiekolwiek mogły być w tym względzie pragnienia i nadzieje berlińskiego gabitu, widoczném było, że Austrja i Rossja nie dadzą się wciągnąć do zawarcia umowy wyłącznie dla Prus korzystnéj, którąby nałożyła na nich ciężar, a dla Austrji byłaby prócz tego próżném poniżeniem.

Nie zatrzymamy się nad drugorzędnemi sprawami, jak kwestją szlezwicko-duńską, położeniem króla hanowerskiego i t. d., w których Prusy nie myślą uczynić żadnych ustępstw. — Jak to zauważaliśmy w poprzednim artykule, jedna była tylko kwestja, w któréj trzy państwa stosunkowo łatwo porozumieć się mogły — kwestja polska. Rossja i Prusy pod tym względem zupełnie były gotowe, a zażyłość osobistego widzenia się monarchów przedstawiała szczególne ułatwienia do przyjacielskich przedstawień Austrji co do Galicji.

Czy przystąpiono rzeczywiście do tego przedmiotu? Niedaleka przyszłość pokaze.

...„Niema spraw!“ Takie było hasło przez cały czas zjazdu. Zapowiadana tylekroć telegrafem konferencja cesarzów oraz ich ministrów, nie przyszła do skutku. Nie było właściwéj narady ministrów. Hr. Andrassy, ks. Bismark i ks. Gorczaków, zdaje się, umyślnie unikali zgromadzenia się we trzech; naradzali się po dwóch, ale nigdy we trzech. Każdy z nich przywiózł ze sobą wysokich urzędników ze swego ministerstwa, a byli pomiędzy niemi sławni autorzy not i protokołów, ale ci panowie nie redagowali jak tylko zaproszenia i grzeczne formułki.

Pan Bismark sam nawet pośpieszył zmniejszyć polityczną doniosłość zjazdu i ogołocić go ze znamienia kongresu lub konferencji. W swéj przemowie do deputacji municypalności berlińskiéj wykazał nicość domysłów co do politycznych układów trzech mocarstw. Pan Bismark, który ma zawsze na ustach dwa ulubione słowa: *That* i *Thatsache* (czyn i fakt), nie lubi kongresów ani konferencji. Lubi powtarzać, że w naszych czasach losy narodów nie układają się przy zielonym stoliku, ani nie stanowią przez narady, ale przez czyn, a czyn znaczy „żelazem i krwią.“ Jako mąż stanu prawdziwie tegoczesny i realistyczny, odrzuca pisemne umowy i traktaty z długim terminem; podług niego, należy traktować, aby działać, a przed działaniem niema potrzeby wiązać się traktatami, aby nic nie robić.

...Kilka szczegółów, które czerpiemy w naszych listach z Berlina, mogą posłużyć do uzupełnienia fizjonomji zjazdu. Rossjanie uprzedzili Austrjaków i zdaje się, silnie zajęli pozycję. Przybywszy naprzód, odjechali ostatni i mieli ostatni głos. Cesarza austrjackiego i jego orszak traktowano jako prawdziwych gości; Rossjanie udawali, że są u siebie. Wszystkie honory, wszystkie odznaczenia były dla Franciszka Józefa; on zawsze prezydował, miał pierwsze miejsce; przeciwnie Aleksander II chętnie zacierał się i pozwalał traktować się na dworze berlińskim jako członek rodziny; osobistości rossyjskie, towarzyszące mu zachowywały się, jako domownicy. Widoczném było ze strony Prusaków i Rossjan usiłowanie popisywania się w oczach Austrjaków ze swéj wielkiéj zażyłości.

Zawcześnie chcieć dzisiaj ostatecznie sądzić o zjezdzie berlińskim. Jakkolwiek nie dał on żadnych pozytywnych rezultatów, niemniéj jednak ma on ważność polityczną. Aby go lepiéj ocenić, czekać będziemy na późniejsze wyjaśnienia, które wkrótce się nam przedstawią.

Włochy.

Florencja 20 września.

Od tygodnia wielki alarm a nawet powiem w pewnym stopniu nieporządki i w Livorno i w Pizie skutkiem tego, iż w tém ostatniem mieście ojciec Curci popularny kaznodzieja jezuitów chciał założyć pensjonat dla uczniów miejscowego uniwersytetu. Na założenie tego instytutu, w którymby mogła znaleźć przyzwoite pomieszczenie a raczéj mieszkanie katolicka młodzież uczęszczająca do uniwersytetu pizańskiego miał dać odpowiedni fundusz książę Salviati w okolicach Pizy liczne posiadający włości, który wraz z Eugenjuszem Alberini zasłużonym historykiem w Italji, mającym być rządzcą tego zakładu i z ojcem Curcim dyrektorem i promotorem nowéj instytucji miał stanowić komitet zarządzający i dyrygujący katolickim pensjonatem. Zaledwo rozpoczęto pierwsze kroki i wieść się rozeszła po mieście, natychmiast powstał komitet mający za zadanie robić wszelkie starania, aby pensjonatu Curciego nie dopuścić do skutku a w razie, gdyby powstał takowy, założyć inny, w którymby każdy student uniwersytetu pizańskiego, mógł znaleźć pomieszkanie i wygody, podobnie jak w zakładzie jezuickim. Nim wzmiankowany komitet rozpoczął na serjo swe działania, wszczęta polemika w całém dziennikarstwie włoskiem, a zwłaszcza w tych pismach, które we Florencji, Pizie i Livorno wychodzą, tak rozdrażniła ludność miejscową, izby przyszło do wielkich rozruchów i nieporządków, gdyby ojciec Curci osobiście był zjechał do Pizy, dokąd się już był wybrał, lecz 14 b. m. był wstrzymany przez policję we Florencji.

Jak wielkie, krok ten Jezuitów zrobił w kraju wrażenie, dość będzie powiedzieć, iż w Pizie i Livorno nieustannie odbywały się protestacje, meetyngi różnych stowarzyszeń, i że kilka takich zgromadzeń po odbyciu posiedzenia w Livorno, całą masą pojechało koleją żelazną do Pizy, aby tam dodać braciom swoich przekonań ducha do energicznego działania i w razie potrzeby przynieść im pomoc odpowiednią.

Skutkiem wstrzymania ojca Curci we Florencji zdaje się, że te peregrynacje i mitingi anti jezuickie skończą się nie za długo — lecz sądząc po opinji dzienników wnosić także można, że jeżeli inicyatorowie katolickiego pensjonatu wytrwale stać będą przy swym projekcie— takowy doprowadzą do skutku aczkolwiek nieco później.

Wiele dzienników liberalnych lecz poważnie zapatrujących się na rzeczy i traktujących kwestje takie, całą tę agitację, godną tylko — jak mówili — liberalizmu bismarkowskiego, potępiła z zasady, że w Italji wolność w granicach prawa jest dla wszystkich, tak dla jezuity jak dla wolnomyślącego *(libero-pensatore)*, tak dla katolika jak protestanta lub ateusza. — Zdaniem tych dzienników, sprawa wolności przez pseudo-obrońców téj wolności skompromitowaną została i słusznie teraz z téj kwestji mogą jezuici robić rózne szykany, do jakichby nie było przyszło, gdyby nikt ze studentów uniwersytetu pizańskiego nie zgłosił się do pensjonatu Curciego i gdyby ten dla braku zwolenników i lokatorów musiał być zamknięty po kilku latach swego istnienia. Takiém postępowaniem prawdziwie miejscowa ludność dowiodłaby była swéj antypatji do jezuitów i ich zakładów i byłaby w niczém nie naruszyła świętéj zasady wolności.

Przychodzę teraz do innéj wiadomości podanéj wczoraj przez watykańskiego korespondenta do *Gazetta d'Italia*, która mimo zastrzeżenia redakcyi, z pewnością wielkie zrobi w kraju wrażenie i dziennikarstwu każe zapomnieć o ojcu Curcim, a zastanowić się nad ważniejszą kwestyą — kraj cały do żywego obchodząca.

Według tego korespondenta dość często posiadającego pewne i ważne wiadomości, p. Remusat party przez legitymistów, biskupów francuskich i prawicę parlamentarną, miał ostatniemi dniami wystósować dyplomatyczną notę do pana Fournier'a ambasadora francuzkiego przy Wiktorze Emanuelu — która przez tegoż doręczona panu Visconti-Venosta ministrowi spraw zagranicznych, sprawiła w rządzie włoskim wielki popłoch, jaki niebawem udzieli się także i całemu państwu. W nocie téj p. Remusat przedstawiając krytyczną sytuacyę finansową Francyi, żąda od rządu włoskiego zapłacenia ceny za odstąpienie prowincyi weneckich (pół miliarda) i zwrócenia kosztów utrzymania przez 20 lat załogi francuzkiéj w Rzymie, jakie dawniéj już były polikwidowane rządowi papieskiemu i teraz ciążą na posiadaczach Rzymu.

Wiadomość ta tem **bardziéj** nosi na sobie wszelkie pozory prawdy, że wszystkie okoliczności zdają się ją potwierdzać. — I tak król zamiast od kilku już dni powrócić do Rzymu niespodziewanie pobyt swój przedłużył we Florencji i zatrzyma się tu aż do dnia 25 b. m. to jest do dnia wyjazdu pana Fournier do Francji, który tutaj zawsze mieszka — nadto odbyły się także w pałacu Pitti narady gabinetowe — więc ztąd wnosić można, że coś ważnego wypadło, kiedy ministrowie nie zaczekali na **przyjazd** króla do Rzymu, jaki miał wkrótce nastąpić, lecz sami do niego podążyli. Niedaleka przyszłość pokaże nam czy wiadomość ta ma podstawę w rzeczywistości czy też jest jednym więcéj objawem częstych halucynacji i politycznych **fata morgana** Watykanu.

Gazetta d'Italia (Nr. 236 z dnia 23go sierpnia) ogłosiła artykuł „**kler polski i rząd rossyjski**“ w którym wyliczywszy wszystkie gwałty na naszém duchowieństwie w ostatnich latach popełnione powiada, że mimo pewnych wiadomości o zblizeniu się watykanu i gabinetu Petersburskiego nie wierzy w stanowcze pojednanie się tych dwóch z natury swéj sprzecznych żywiołów — bo papież zrobiwszy Moskwie ustępstwa teraz przez nią żądane nietylko podkopałby i skompromitowałby władzę w kościele ale nadto okryłby się hańbą zadając stanowczy cios Polsce właśnie w chwili gdy sto lat się kończy od popełnionego na niéj morderstwa.

Zapewne jest wam wiadomem, że jenerał Nowicki wojskowy attaché przy ambasadzie moskiewskiéj we Włoszech przed dwoma miesiącami przywiózł papieżowi w **darze** od cara pół miljona franków w złocie i że Kapnist moskiewski chargé d'affaire przy stolicy świętéj przed miesiącem wyjechał do Petersburga z jakiemiś bardzo ważnemi sprawami a jak on mówił ustępstwami papieża.

Jakkolwiek wszystko to nie miało groźnego charakteru dla państwa włoskiego, nie mógł rząd jednakże obojętném okiem patrzeć na to zbliżenie się i nieustanne konszachtowanie wysłał więc do Petersburga jako niby swego przedstawiciela na kongresie statystycznym pana Correnti'ego byłego ministra oświaty z poleceniem — aby zbadał rzeczywisty stan rzeczy i aby w razie potrzeby zaradził złemu, gdy to kiełkować poczyna.

Misji téj dopełnił Correnti z wielkiem powodzeniem i jak piszą wstępne dzienniki, temu to należy przypisać nieustanne grzeczności robione mu przez księcia Konstantego i urzędowe moskiewskie figury.

Uwaga. — Część korespondencji téj zamieściliśmy w drugim nakładzie skonfiskowanego numeru na miejscu opuszczonego artykułu inkryminowanego.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Turce, z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 15 października b. r.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowych zawi domieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 107 zawiera: Kto chce kochać cierpieć musi, z angielskiego, p. C. Reade, tom II (c. d.). — Garbusek, powieść Karola Pieńkowskiego.

Szkoła, nr. 38 zawiera: W sprawie krajowego szkolnictwa ludowego, uwag kilka przez Maksymiljana Kawczyńskiego.— Uprawa i wyprawa lnu, przez M. R. (c. d.).—Mniejsza gramatyka łacińska Ferdyn. Schultza, przełożona i do potrzeb polskiéj młodzieży zastósowana, przez prof. Ant. Jerzykowskiego (c. d.). — Korespondencje z Suchej. — Bibljografja. — Rozmaitości.

„Gorzelnictwo, piwowarstwo i cukrownictwo.“ — Redakcja nowego czasopisma, mającego pod powyższym tytułem pojawić się w Warszawie z dniem 1 października b. r., rozesłała już prospekt, w którym zapowiada, że pomienione pismo wychodzić będzie dwa razy na miesiąc i zawierać:

1. Ustawy i rozporządzenia rządowe odnoszące się do trzech gałęzi przemysłu określonych tytułem, z objaśnieniami i uwagami praktycznemi.
2. Artykuły ogólne z dziedziny przemysłu rolnego.
3. Artykuły specjalne o urządzaniu i prowadzeniu gorzelni, browarów i cukrowni, z rysunkami.
4. Artykuły z mechaniki, fizyki i chemji, w zastosowaniu tych nauk do fabrykacji wyż oznaczonych.
5. Przeglądy krytyczne dzieł specjalnych krajowych i zagranicznych.
6. Sprawozdania z pism specjalnych, towarzystw, wykładów publicznych i w ogóle ze wszelkiéj działalności przemysłowéj.
7. Korespondencje.
8. Kronikę bieżącą, w któréj mieścić się będzie bibljografja, ceny, sprawozdania targowe, statystyczne i t. p.
9 Ogłoszenia prywatne.

Półroczna przedpłata wynosić będzie z przesyłką 4 ruble. Redakcję obejmuje p. Wacław Holewiński.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Sprawy pocztowe. — Od 1 października b. r. mogą być tak w obiegu wewnątrz austrjacko-węgierskiéj monarchji, jakoteż we wzajemnym obiegu z Niemcami i Szwajcarją, przesyłane książki za zniżoną opłatą, za przesyłki z drukami ustanowioną, nawet wtedy, jeżeli do tychże rachunek tyczący się cen dołączono. Również wolno wciągać w książki pisemne poświęcenie tychże pewnym osobom.

Poselstwo do szacha perskiego. — Według doniesienia ministerstwa spraw zewnętrznych, uda się już wkrótce c. k. poselstwo na dwór szacha perskiego w celu zawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych, do którego to poselstwa przyłączyć się mogą wykształceni i majętni kupcy i przemysłowcy. Ktoby sobie życzył przyłączyć się do pomienionego poselstwa, zechce zgłosić się w tym celu do izby handlowéj i przemysłowéj we Lwowie.

Wypadek na kolei czerniowieckiéj. — Maszyna pospiesznego pociągu kolei czerniowieckiéj wykoleiła się w piątek dnia 20 b m. między Otynią a Stanisławowem. Z podróżnych nie poniósł nikt uszkodzenia, ze służby jeden konduktor został pokaleczony. Do soboty rana ułożono w porządek tor uszkodzony i usunięto wszelkie przeszkody. Równocześnie zarządzono śledztwo.

Pożary. — W Krośnie zgorzało przed kilku dniami 21 domów, kościół kks. Franciszkanów, pamiątkowa kaplica Oświęcimów i zabudowanie sądu powiatowego; szkoda jest bardzo znaczna.

— W miesiącu sierpniu zgorzały: w powiecie krakowskim jeden dom i dwie stodoły włościańskie; w pow. myślenickim jeden dom i dworskie zabudowania gospodarskie, szkoda wynosi 9000 zła.; w powiecie mościckim jeden dom, stajnia i stodoła włościańska, szkoda wynosi 330 zła.

Ostatni numer *Przyjaciela ludu* skonfiskowany został przez władze pruskie za artykuł o zjeździe berlińskim.

Henryk Wieniawski przybył dnia 12 mb. do Nowego Jorku razem z Ant. Rubinsteinem i p. Lucca. — Wszyscy trzej dawać tam będą koncerta.

Statystyka strat francuzkich z powodu wojny w r. 1870—71. — Francja straciła 12 miast: Strasburg, Colmar, Metz, Zaberu, Schlettstadt, Weissenburg, Hagenau, Mühlhausen, Sarreguemines, Thionville, Château-Salins, Saarburg; daléj 1,750 gmin z ludnością liczącą 1,600,000 dusz, t. j. prawie $^1/_{20}$ część całéj ludności państwa. Z powierzchni 14,900 metrów kw.; trzy wielkie arsenały: 1 w Strasburgu, 2 w Metzu; 1 prochownię w Metzu i kilkaset składów prochu; 12 twierdz, między temi 3 pierwszorzędne: Strasburg, Metz, Thionville. Pod względem sadownictwa: 2 trybunały apelacyjne, 11 trybunałów pierwszéj instancji, 4 sądy handlowe i 94 sądów pokoju. Pod względem szkół: akademję w Strasburgu, po paryzkiéj pierwszą we Francji tak starożytnością, jak znaczeniem i liczbą wydziałów, gdyż oprócz Paryża ona jedna ma pięć wydziałów i wyższą szkołę farmaceutyczną; daléj 3 licea, 15 kollegjów, 4 seminarja nauczycielskie i około 30 towarzystw naukowych. Pod względem finansowym i ekonomicznym: 460.000 hektarów lasów, 370 kilometrów rzek spławnych, 300 kilom. kanałów, 735 kilom. dróg żelaznych, 88,500,000 fr. podaku gruntowego, 64,400,000 fr. innych podatków, 3 filje bankowe, 1 mennicę (w Strasburgu BB), 2 fabryki tytoniu, 7 składów tytoniu, 4 kopalnie soli, 80 fabryk żelaza i wysokich pieców, 160 przędzalń, 315 fabryk sukna, 105 fabryk porcelany, 20 hut szkła, 345 browarów, z których 50 przypada na Strasburg i t. d. Wynagrodzenia wojennego zapłacić musi Francja gotówką 5 miljardów, miasta zapłaciły około 500 miljonów kontrybucji, utrzymywanie wojsk okupacyjnych wyniesie także najmniéj 500 miljonow, razem więc gotówka 6 miljardów franków.

Teatr.—Jutro we wtorek dnia 23 września: „Piękna Helena,“ opera w 3 aktach, muzyka Offenbacha, libretto pp. Meilhac i L. Halévy.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 września deszcz ciągły z małemi przerwami; termometr od 5.6 doszedł do 11.8 R Dnia 22 pogoda, późnym wieczorem deszcz; termometr od 5.2 doszedł do 12.0 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 23 stan jego był 329.60, termometru 5.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Aleks. Radkiewicz z żoną sędzia tryb. handl. z Krynicy; Jakób Kirszrot urz., Teodor Michałowski kand. pr., Marceli z Lusławic Dobronoky z żoną wł. d., Józefa Łapińska ob., z Warszawy; Zygm. Fudakowski ob. z Łańcuta; Ludwika Puszkin ob. z Litwy; Mikołaj Wakronchoff radca kol. z Petersburga Eliza Mogilnicka wł. d. z Drezna; Anna Leszczoff żona guber. kiel. z Wiednia; Henr. Bielański z famil ja wł. d. z Sękowy; dr. Winc. Petrowicz wł. d., Aleksandra Brühl ob. z Przybówki; Konstancja Przedrzymirska z córką wł. d. z Paryża; Tadeusz Syroczyński wł. d. z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Dunina hr. Borkowska wł. d. z Zator; Zofja hr. Grabowska wł. d., Kat. Borowska ob., Aug. Zamojski ob., Joanna Mniewska ob., Zdzisława Morawska ob., Wład. Reinur oficjalista pryw., z Warszawy; Michał Jewrynoff dyr., z Kongresówki; Józef Dunin hr. Karwicki wł. dóbr z Wołynia; Guido Atorar Dittmer bud. z Berlina; Rafał Nowosielski ob. z Gwoźmia.

Wiadomości urzędowe.

— Namiestnik mianował praktykanta przy biurze rachunkowym c. k. namiestnictwa Karola **Fijałkowskiego**, oficjałem III kl. przy temże biurze.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 17 września.

Edykta. Lwowski sąd krajowy ustanowił dla Stefana de Rogala Lewickiego kuratora ad actum dr. Edwarda Hoffmana. — Tarnopolski sąd obwod. zawiadamia Izabelę Wiercieńską, o nakazie zapłaty 650 zła. na rzecz Samuela Bergela. — Tarnowski sąd obw. zawiadamia spadkobierców Feliksa Małeckiego, o pozwie Jana Brandta o uznanie wekslu z daty: Kraków 14 listopada 1845 r. na 1000 zła. m. k.“ za umorzony.—Lwowski sąd kraj. zawiadamia spadkobierców Aleks. Mrzygłoda, o pozwie Jana Jankowskiego pto uznania prawa własności i intabulacji $^1/_{12}$ części realności l. $371^1/_4$. — Lwowski sąd krajowy ogłasza, że depozyt dla masy ś. p. biskupa Jana Potockiego w Przemyślu, składający się: z małego orderu św. Leopolda z weneckim łańcuszkiem i klamrą złotą wartości 8 zła. 66 c. i gotówki 2 zła. 10 c., od r. 1819 do kasy państwowéj w Wiedniu złożony, uznano za przepadły. — Tarnopolski sąd obw. zawiadamia Emila Szybalskiego o nakazie zapłaty 34 zła. na rzecz Meichel Grosstern.

Licytacje. W sądzie pow. w Kossowie, dnia 11 października, 7 listopada i 5 grudnia, realność l. 266 tamże na Wierzbowcu.

Obwieszczenia. Notarjusz Karol Bartoszewski rozpocznie swe urzędowanie w Jarosławiu dnia 20 b. m. Notarjusze: Jan Wodecki w Krościenku i Marcin Gajczak w Milówce, złożyli przysięgi służbowe.

Konkursa: Przy wyższéj szkole realnéj we Lwowie posada nauczyciela chemji, płaca 800 zła., z dodatkiem 150 zła.; podawać do końca września. Posada inspektora dróg wicynalnych w pow. zaleszczyckim od 1 stycznia 1873 r., płaca 400 zła. i dodatek na konia 120 zła. Posada adjunkta przy sądzie pow. w Tarnobrzegu.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 19 września.

[Proces izraelitów o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

Obecnie toczy się w naszém mieście proces zdolny zainteresować w wysokim stopniu kraj cały. Treścią procesu jest nadużycie praktykowane w całéj Galicji pomiędzy żydami przy poborze do wojska. Od bardzo dawnych lat udawało się wielkiéj części żydów ukrywać się przed służbą wojskową. Usiłowania w tym celu podejmowane były nie przez osoby prywatne, ale przez całą ludność żydowską za pośrednictwem kahałów i przełożonych gmin religijnych. Żadna zbrodnia nadużycie nie była tak powszechną, żadna nie odbywała się tak jawnie — lecz zarazem żadnéj nie było trudniejszéj do wykrycia. Trudność ta wykrycia pochodziła właśnie ztąd, ze organizację w tym celu urządzały nie osoby pojedyncze ale ciała zbiorowe.

Aby zebrać do tego potrzebne pieniądze, nakładał kahał na współwyznawców podatki, i utworzyła się nawet cała klasa ludzi, która trudniła się pośredniczeniem. Fakt uwolniania się żydów od wojska przekupstwem znany był wszystkim, ale nigdy prawie nie udało się wykryć istoty czynu, zawsze urywało się na pierwszém ogniwie ogromnéj sieci.

W uwalnianiu od wojska przewodniczył żydom a raczéj ich naczelnikom fanatyzm religijny, tak że najprawowierniejsi choć byli biedni, mieli pewność uwolnienia, kiedy tymczasem tych, którzy w czémkolwiek sprzeniewierzyli się talmudowi, z całą surowością oddawano do wojska, choćby nawet na drodze prawnéj posiadali środki obrony. W takim bowiem razie żyd nieprawowierny, choćby był niezdolny do wojska, musiał iść w zastępstwie za prawowiernego i zdolnego, którego kahał brał w opiekę. Doszło prawie do tego, że w niektórych miejscowościach nie komisja asenterunkowa była istotną władzą poborcza, ale władze religijne izraelickie. Kogo te wydały do wojska, ten był wzięty.

Prócz przekupstwa stało na zawołanie wiele jeszcze innych środków, jak fałszowanie metryk i podawanie żyjących za umarłych, wycinanie całych kart z ksiąg urodzin i t. d. Takie okoliczności wychodziły na jaw już często i były przedmiotem procesów, lecz nigdy nie zdołano dotrzeć do źródła wykryć całéj sieci, a nawet nie zdołano nigdy skonstatować istoty czynu Dopiero teraz udało się władzom złapać zbrodniarzy na uczynku.— W tym celu chwycił się rząd bardzo radykalnego środka, lecz trzeba przyznać, środka kompromitującego także w wysokim stopniu samą władzę.

Mikołaj Karmelin ze Stanisławowa doniósł ministerstwu obrony krajowéj w r. 1869 o naduzyciach przy poborze. Skutkiem tego wezwany on został do starostwa, ażeby dał bliższe wyjaśnienia. Karmelin przyrzekł to uczynić, ale samemu ministerstwu. Pozwolono mu jechać własnym kosztem do Wiednia, z przyrzeczeniem, że jezeli rzeczywiście coś wykryje z czego rząd będzie mógł zrobić użytek, w takim razie będzie miał koszta zwrócone. Karmelin przedstawił się szefowi w ministerstwie obrony krajowéj Schäferowi i udzielił mu wiele szczegółów.— W skutek tego otrzymała jeneralna komenda we Lwowie polecenie zarządzić dochodzenie.

W marcu 1870 r. otrzymał major Ludolf naczelnik komisji poborowéj w Stanisławowie rozkaz, ażeby uwzględnił doniesienia Karmelina. Gdy Ludolf zapytał się Karmelina w jaki sposób myśli dojść do prawdy, wtedy Karmelin przedstawił mu najpierw nadzwyczajną trudność dochodzenia z powodu wielkiéj ostrożności izraelitów, i w końcu oświadczył, że jedynym środkiem do tego będzie, ażeby komisja udawała przekupną. Ludolf odniósł się z tém do jeneralnéj komendy we Lwowie a ta poleciła mu, ażeby zgodził się na plan Karmelina. Zgodnie z tym planem Ludolf wtajemniczył następnie innych członków komisji i wszedł w porozumienie z przedstawionym sobie przez Karmelina pośrednikiem żydowskim Manesem Marguliesem. Ten ostatni nie wiedział wcale, że komisja udaje przekupność i przyjął polecenie od Karmelina, ażeby pośredniczył między żydami a komisją. Hr. Ludolf wziął najpierw ze sobą Marguliesa do Nadworny, gdzie się pierwszy pobór odbywał. Tam otrzymał od rabina miejscowego pierwsze 1000 złr. za uwolnienie. Rozpoczął się teraz szereg przekupstw. Komisja brała pieniądze i uwolniała pozornie podane jéj nazwiska, utrzymując zarazem starannie protokół swych czynności tajemnych. Tak działo się w Nadwornie, Stanisławowie, Bohorodczanach, Sołotwie, Czortkowie, Horodeńce, Tłumaczu. Jak Karmelin podaje, złożyli żydzi na jego ręce 15 900 złr, z których 8,900 oddał hr. Ludolfowi resztę zaś użył jak twierdzi na przekupienie komisji i na swoje wydatki. Okoliczności te potwierdza wielu świadków, mianowicie wtajemniczeni członkowie komisji poborowéj, prócz hr. Ludolfa, porucznik Koryzna, kapitan Hoffman i dr. Funkelstein wszyscy pod przysięgą z wyjątkiem Hoffmanna. Przez zeznania tych świadków skonstatowana jest istota czynu nakłaniania do nadużyć władz rządowych. Pośrednikami do tego byli w Nadwornie rabin, w innych miastach naczelnicy gmin wyznaniowych.

Obwinionym jest najpierw Manes Margulies, który jako faktor pośredniczył. W Nadwornie opowiadał Marguliesowi i Karmelinowi Abraham Kapelman, że dawniéj on się trudnił sprawami rekrutacyjnemi, lecz teraz załatwia je Aron Leifer i że w tym przedmiocie odbywają się już 8 dni narady izraelitów. Następnie złożyli żydzi 2.500 złr. u doktora Funkelsteina, z których 1 000 sam Aron Leifer złożył do rąk część przysłał przez posłańca a na 200 złr. dał mu 4 weksle po 50 złr. To było przeznaczone na przekupienie komisji wojskowéj, polityczną wzięli żydzi na siebie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

bretto jakiejś opery odgrywają nam artyści.

— A jaka tam **skala** charakterów! (rzekł pan Jan). Szkoda, że **różnicy** między niemi nie ma innéj prócz stopniowania światła i cieniu jak na fotografji. Jedni są dobrzy, drudzy są źli, jak u Zoroastra. Między dobrymi są różne stopnie i możnaby ich nie ledwie poklasyfikować jak studentów. — Nr. 1. Ksiądz Kordecki. Nr. 2. Anna. Nr. 3. Piotr. Nr. 4. Kasia Miączyńska. Nr. 5. i t. d. Wszyscy są jednéj barwy. Źli tożsamo — z wyjątkiem może Radziejowskiego, którego charakter zaczyna się w prologu inaczéj rysować. — Szkoda, że tylko w prologu występuje.

— A Adolf?

— A prawda! to jest charakter dramatyczny, szkoda tylko, że historycznie i psychologicznie niemożliwy. Czy go będziesz bronić feletonisto?

— Mógłbym.... ale nie będę. Powiem wam tylko, że zbyt subtelna analiza wasza nie przyda się na nic. Publiczność to czuła, że (z wyjątkiem „Konfederatów“ Mickiewicza) od niepamiętnych czasów nie była na dramacie historycznym, ożywionym tak serdeczném polskiem uczuciem jak „Przeor Paulinów“. Dramaty układane na zimno ze znajomością prawideł sztuki wyzyskaną na rzecz doktryny politycznéj lub religijnéj.... nie grzeją.

— A taka apoteoza mnichów, czy są dzisz, że zbawienny wpływ wywrzeć może na publiczność krakowską? Cudem ocalała Częstochowa a przez Częstochowę Polska, a więc i my założmy ręce i czekajmy cudu: *Oremus.*

— Nie. Apoteoza Kordeckiego nie zatruje ducha młodzieży, bo łatwo porównać mnichów, których widzi się po ulicach z mnichami jakiemi byli częstochowscy Paulini. Na korzyść Jezuitów i Zmartwychwstańców również to nie wyjdzie. A co do oczekiwania cudu z założonemi rękoma, to ks. Kordecki choć miewa wizje i natchnienia, na cud nie czeka z próżnemi rękoma lub różańcem w ręku.... Pełni obowiązek dobrego obywatela, a tożsamo czyni także ów arendarz Abramko w prologu.

— Dajmy temu pokój. Nie chcesz się dać przekonać.

— A cóż powiesz o grze artystów?

— Publiczność wyrzekła już ostatnie słowo, oklaskami. Rozpiszemy się zresztą o nich innym razem. Tymczasem powiedzieć tylko możemy, że to pierwsze przedstawienie, świadcząc o staranności dyrekcji, nie źle nam wróży o przyszłym sezonie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 15 do 21 września).

Wiedeń 21 września.

△ Przez parę tygodni była formalna stagnacja na giełdzie tutejszéj. Od czerwca począwszy ciągle była jedna tendencja, a oraz zachodziły regularnie te same trudności. Przeważna większość spekulantów była za podniesieniem kursów, i wyczekiwała nowéj epoki „haussy“. Instytuta i domy bankowe systematycznie nie brały udziału w operacjach giełdowych, tak samo i publiczność prywatna. W ten sposób stać się mogło, że kursa (dość w ogólności wysokie) się utrzymywały, a jednak transakcje do małych zredukowane były stosunków.

Dopiero przed ośmiu dniami, t. j. w zeszłą sobotę, 14 b. m. niespodzianie zadokumentowała się na całéj linji tendencja „baissy“. Rozpoczęto odrazu jak to mówią licytować na dół *(herunterlizitiren)* akcje anglo-austr. banku. Ze wszystkich które posypały się ofert, nawet od osób, zwykle podtrzymujących te akcje. Kurs ich notowany dnia poprzedniego 323 do 325 odrazu się obniżył o 6–7 guldenów, i dopiero po cenie 317 kilku śmielszych spekulantów kupiło 150 sztuk; trwało to jednak bardzo krótko, bo znowu inni przybywali ajenci, mający zlecenia do sprzedaży Anglo-akcji; zeszły tedy na kurs 311, nieco nawet niżéj.

Sprzedaże jak to mówią „forsowne“ w Anglo spowodowały osłabienie wszystkich kursów.

Kredytowe akcje, dniem przódy były poszukiwane po 342, teraz ofiarowano je po 335 i kupca nie było. Tak samo z innemi walorami.

Przyczyny spadku gwałtownego akcji anglo-austr. główniéj dzienniki tutejsze nie podawały i dotąd nie podają, chociaż o takowéj mówiono powszechnie na giełdzie. O téj wspomnę niżéj; tu tylko zaznaczyć wypada, jaka panuje solidarność między organami publicznemi w Wiedniu, gdzie chodzi o służenie interesom swoich banków i obałamucenie publiczności prywatnéj.

Na prowincji każdy, który się orjentuje z dzienników wiedeńskich o stanie papierów, giełdy, motywach fluktuacji etc., wyczyta tylko, że niższe kursa zagraniczne i t. z. „Geldnoth“ spowodowały spadek niezwykły i od 5 miesięcy niebyły, naturalnie, że mało który z czytelników przypomni sobie, że te same organa zaspokajają publiczność zwykle zapewnieniem, iż mimo kursów niskich z zagranicy nadeszłych i mimo trudności umieszczania papierów, drogiego „Kostgeld“ etc. etc. giełda wiedeńska spodziewa się „haussy“ znacznej.

W początkowych dniach tego tygodnia było już kilka „insolwencji“ spekulantów *à la hausse*, mimo to, kursa się poprawiły, Anglo np. poszły na 317–336, Hypoth. Rentenbank nie miały pokupu po 230. Tak się ciągnęło przez większą część tygodnia, gdzie „interesowani“ utrzymywali ceny swych papierów, choć z ofiarami dość znacznemi. Na polu zaś spekulacji „walutami“ nieznacznie wśród deprecjacji walorów austrjackich ruch się objawił niezwykły. „Napoleondory“, ten regulator ceny „srebra i złota“, miały kurs 8 zł. 70 ct. w sobotę zeszłą, t. j. 14 września. Nieznacznie zaczęły kupować wielkie domy, a nawet bank „narodowym“ zwany *(National-Bank)*. Złoto i napoleondory poszły w górę o 10 centów, co znaczy $1^1/_4$%, tak samo „dewizy Londyn“ notowano wyżéj o $1^1/_4$–$1^1/_2$%.

To znaczy odnośnie do ceny papierów, a względnie dla „arbitrarystów“ różnicę na kursie dość znaczną; bo jeźli arbitrażer na rachunek Berlina lub Frankfurtu kupił w Wiedniu 100 sztuk austrjackich akcji czy kredytowych czy Anglo za 30,000 złr. z górą w zeszłą sobotę, 14 potrzebował na to czy w talarach czy napoleondorach więcéj kruszcowéj monety o 1–$1^1/_4$% niż np. 18 b. m. czyli o złr. 300 do 350 więcéj, co innemi słowy znaczy, że przy jednym i tym samym kursie dajmy na to przy kursie 315 Anglo-akcji różnica dla „kupca spekulanta“ z Berlina, Frankfurtu etc. jest na sztuce o 3 do $3^1/_2$ guld., i to jest jego korzyścią realną.

Reakcje chwilowo następowały po sobie wskutek podniesienia „diskonto“ w Berlinie i zapowiedzianéj podobnéj podwyżki „banku londyńskiego“.

Jednak prawdę mówiąc, wpływy zewnętrzne mniejsze miały znaczenie, jak postanowienie „instytu kredytowego“, który wypowiedział parę tysięcy sztuk akcji spekulantom giełdowym, którzy je mieli w „Kredit Anstalt“ w prolongacji. To zrobiło niemały popłoch dlatego, że nie wiedziano, czyli procedens ten jest chwilowy? bo się zdarza, że za przykładem jednego idą drugie banki i zaczynają systematycznie wypowiadać „depozyta u nich lombardowane“.

Wśród chaosu giełdowego był jeden dzień, gdzie niezwykła anomalja panowała, co do kursu akcji kredytowych. W Berlinie notowano je 201 talarów, w Wiedniu można je było sprzedać po 333 i do tego kursu jak przy innych papierach w Wiedniu doliczają się bieżące procenta, czego w Berlinie niema; różnica więc kursu przy cenie 1 złr. 64 ct. za talara razem wynosiła 6 guld.

Pomiarkowali się tam dopiero, kiedy z Wiednia nadeszło około 40 zleceń do kupowania kredytowych akcji, stawiając limito 201–$203^1/_2$ talarów za sztukę; wtedy naraz z okazji téj dysproporcji kursu, podpędzono w Berlinie kredyty na $204^1/_2$–$^3/_4$ talarów za 1 sztukę a 160 guldenów wal. austr.

Pokazuje się coraz jaśniéj, że rachunek finansistów niemieckich na ożywienie targów europejskich przez 5miljardową kontrybucję franc. był fałszywy. Gründerów bezfunduszowych przybyło krociami, a rząd pruski trzyma pieniądze i nie gra na giełdzie, ani na giełdowe „schwindle“ sukursu nie daje.

Jeźli po tak gwałtownem rozczarowaniu giełdy horoskopu stawiać na przyszłość niepodobna, to częściowo można racjonalnie wnioskować o przyszłych lepszych konjunkturach dla efektów kolejowych.

Kiedy na zwykle protegowane i lubione papiery bankowe kupców nie było, występowało kilka znaczniejszych domów bankowych z kupnem akcji kolejowych (które także pospadały wskutek popłochu ogólnego), jako to: Staatsbahn, Lombardów czy Südbahn i Karola Ludwika.

Mojém zdaniem akcje ostatniéj kategorji, kolei gal. Karola Ludwika mają szanse pójścia w górę, bo nietylko że niema obawy, by dochody się zmniejszyły, ale że kurs od 210 nominalnéj wartości tylko o 25 złr. stoi wyżéj.

Ta premja mniejsza, niż przy innych lepszych, wypróbowanych kolejach.

Teraz powiedzieć wypada w kilku słowach, jaka przyczyna głównie spowodowała spadek papierów; a mianowicie, dlaczego „anglo-austr. papiery“ zrobiły początek w tym popłochu na sobotniéj giełdzie zeszłego tygodnia?

Oto powiadano i szeptano sobie do ucha, że wiadomości nie nadchodzą o rezultacie subskrypcji nowéj na stare, przez Beusta w Wiedniu silnie protegowane, losy tureckie już zamkniętéj.

Wiadomo powszechnie, ale zapomniano, i dzienniki wiedeńskie, które się znacznie obłowiły za popieranie tureckiego. Hirsch-Anglo-Bautowskiego „Schwindlu“, pokrywają fakt ten umyślnie milczeniem, że przódy, kiedy losy tureckie były tu „kazaniem tureckiém“ dla Europy, nie udało się umieścić w całéj Europie i w Turcji razem 750,000 losów do subskrypcji poddanych. Ledwie z nich 400,000 podpisano, a połowę z tego wzięli Hirsch & consortes. Wszystkich zaś papierów drukowanych i mających „wartość pieniężną“ bez innéj gwarancji, jak tylko skarbu tureckiego, który i żołdu czy żołnierzów czy urzędników regularnie wypłacać nie może, jest mniéj więcéj 2 miljonów; z tych jak wyżéj piąta część ledwie pokryta.

Teraz, jak wiadomo, rozpisano subskrypcję na większą liczbę losów, jak przódy, bo na sumą 880,060 sztuk, i w téj operacji Anglobank wiedeński ma główny udział... i jak twierdzą, gwarancję za wielką część subskrypcji przyjął na siebie.

Co sobie szeptano, jest, że bankierzy więksi od swych finansowych korespondentów mieli już listy, które im donoszą, że nie pokryto subskrypcji całéj; rozchodzą się wersje, ile wzięły domy po większéj części związane interesami finansowemi z Turcją, a ile publiczność właściwa. Subskrypcja była rozpisana na dwa dni, 11 i 12 września.

O francuskiéj pożyczce 3miljardowéj wiedziano za dwa dni rezultat. Tu mogli byli tém bardziéj wiedzieć bank anglo-austrjacki i jego spólnicy i gazety wiedeńskie, które trąbiły z góry o nadwyżce sumy subskrybować się mającéj. Powiadają, że w całéj Turcji, począwszy od Stambułu do Adrjanopola, Saloniki, Smyrny, nie podpisano, jak 30,000 sztuk. Francja ósmą część wzięła. Ile Niemcy, nie wiadomo, przynajmniéj milczą o nich.

Zrozumianémby wtedy było, że dla instytutu anglo-austr. nadeszłyby znowu, jak z okazji dawnéj subskrypcji tureckiéj, ciężkie czasy, i że kurs podwójny akcji nieusprawiedliwiony już dziś, następnie musiałby znacznie być zredukowany.

W każdym razie „łączność“ jest co do „Anglo“ dla prywatnych spekulantów na czasie.

Przy końcu giełdy sobotniéj wszystkie kursa osłabły, jednocześnie i waluty się nieco obniżyły. Napoleondory płacono 8 złr. 77 ct., Karola Ludwika 237, Anglo ledwie 314.

Jarmark w Skoczowie na Szląsku austrj. w dniach 2 i 3 października odbyć się mający przeniesiony został na dni 9 i 10 października.

Wrocław 20 września.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Po kilku dniach niezwykle gorących nastało bardzo chłodne powietrze z deszczem dość często przekrapiającym, który zresztą dla siewów i uprawy roli bardzo był pożądanym.

I najnowsze wiadomości nasze przedstawiają Francję i zachodnie Niemcy aż po Elbę pod względem zborów zboża równie jak kartofli za najlepiéj uposażone; dotąd zaś im daléj ku wschodowi, tém mniejsze panuje zadowolenie, a to tém bardziéj, że tu i kartofle po większéj części zawiodły, i nietylko co do jakości, ale też i co do ilości zebranego plonu.

Anglja jeszcze i w ostatnim czasie przez nieustanne słoty nawiedzoną była, w skutek czego reszta niesprzątniętéj pszenicy — mianowicie w Szkocji — bardzo ucierpiała. Nowa ta klęska nie pozostała bez wpływu na tamtejsze targi, które odtąd świeżéj i dość znacznéj doznały podwyżki.

We Francji dowóz na targi znacznie się powiększył i wszędzie usposobienie jak najstalsze panuje, zakupna do Anglji, Niemiec i Szwajcarji wszystkie place handlowe ożywiają. — W Paryżu mąka znów wyżéj notowaną była, albowiem zapasy jéj już po większéj części do Anglji wywiezione zostały.

W Belgji z powodu małego dowozu a wyczerpanych zapasów cena pszenicy o półtora do dwóch franków podwyższoną została.

W Holandji dotychczasowe spokojne usposobienie znacznie się ożywiło i tendencja podwyżki widocznie zapanowała.

Prowincje nadreńskie i południowe Niemcy utrzymują ciągle stałe ceny, w krajach zaś północnych i wschodnich Niemiec wszędzie widzimy notowanie wyższe. Saksonja tylko w ostatnim czasie stosunkowo spokojniejszą była, albowiem tamtejsze młyny z powodu małéj wody prawie wszystkie stoją, a młynarze żadnych zapasów nie robią.

Na naszym placu usposobienie utrzymuje się stałe i ceny prawie z dnia na dzień płacono wyższe.

Na dzisiejszéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 90 tal.; żyta na ten miesiąc 60 tal., na wrzesień-październik 59 tal., na październik-listopad $57^3/_4$ tal., na listopad grudzień 57 tal., na grudzień-styczeń i na kwiecień-maj 57 tal.

Targi nasze przy średnim dowozie dosyć ożywione były, a mianowicie piękne ziarno poszukiwane i po wyższych cenach płacone było.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj $7^2/_3$ do $9^1/_4$ tal., żółtéj $7^2/_3$–$8^3/_4$ tal.
Żyto za 100 kilogr. $5^5/_6$–$6^1/_3$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. $4^1/_2$–$4^5/_6$ tal.
Owies, za 100 kilogr. 4–$4^1/_4$ tal.
Groch, za 100 kilogr. $4^1/_2$–5 tal.
Wykę, za 100 kilogr. $3^7/_{12}$–4 tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego $3^1/_4$–$3^5/_{12}$ tal., niebieskiego 3–$3^1/_4$ tal.
Rzép, za 100 kilogr. $9^{11}/_{12}$–$10^2/_3$ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. $9^1/_2$–$10^1/_6$ tal.

Okowitę słabiéj; za 100 litrów (100 kw. polskich) 100 st. Trall. w miejscu na ten miesiąc 22 tal., na wrzesień-październik $20^1/_2$ tal., na październik-listopad $19^7/_{12}$ tal., na listopad-grudzień 19 tal., na kwiecień-maj $19^7/_{12}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich 92 tal. za 150 złr., banknotów rosyjsko-polskich $82^3/_8$ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 21 września. *Prager Abendblatt* donosi: Rada miasta Pragi postanowiła na wczorajszém posiedzeniu z uwagi na niepomyślny stan finansowy gminy, odmówić przyczynienia się do kosztów urządzenia powszechnéj wystawy wiedeńskiéj r. 1873.

Praga 21 września. Na dzisiejszém pełném posiedzeniu zgromadzenia notarjuszów austrjackich wybrano biura, komitet wykonawczy i sekcje, które po południu będą obradować nad 16 kwestjami i jutro zdadzą sprawę ze swych obrad przed zgromadzeniem pełném. Wieczorem nastąpi uczta na wyspie Zofji. Z 250 notarjuszów, którzy się zgłosili, przybyło 210.

Radca sądu wyższego Forster, jako zastępca ministerstwa sprawiedliwości, miał mowę do zgromadzonych, w któréj zalecił notarjuszom wierność dla prawa i prawdy.

Peszt 21 września. Wspólne posiedzenie obu izb w celu wyboru skarbnika koronnego, hr. Mailath i Bitto przewodniczą, wszyscy ministrowie obecni. Mailath podaje ministrowi Bitto pismo królewskie, które ten ostatni odpieczętowuje i odczytuje. W tym piśmie wzywa król do wyboru skarbnika koronnego i poleca następujących kandydatów: hr. Jerzy Festetics, Mikołaj Josika, Szymon Sina, Antoni Radwanszky. Mailath wzywa izbę do wyboru. — Hr. Festetics jednogłośnie zostaje wybrany skarbnikiem koronnym. Protokół odrazu potwierdzono.

Peszt 21 września. Adres izby wyższéj zaledwie w ciągu dwóch tygodni będzie gotowy. Reforma izby wyższéj, o któréj także książę prymas w dzisiejszém przemówieniu do cesarza mówił, będzie w adresie w ściśle określonéj formie wspomnianą. Izba wyższa chce wziąć inicjatywę i nawet projekta poczynić. Narady nad tém opóźniają adres. Wiadomości o ustąpieniu Totha z ministerstwa są całkiem fałszywe.

Peszt 21 września. Dzisiejsze przyjęcie obu izb odbyło się podług programu. — Posłowie i magnaci przybyli w czarnym uroczystym stroju, biskupi w ornatach. Przy składaniu przysięgi nowo wybranego skarbnika koronnego Festeticsa, odczytał mu minister Wenkheim przysięgę, że klejnotów koronnych wiernie strzedz będzie i żadnym podstępem nie pozwoli ich oddalić od osoby monarchy i kraju. — Cesarz odjechał zaraz do Gödellö.

Kolonia 21 września. Na dzisiejszém posiedzeniu starokatolików przyszedł pod obrady wniosek o utorowanie drogi do połączenia się wszystkich pokrewnych kościołów chrześciańskich, który przyjęto jednogłośnie. Do komisji w tym celu wybranéj weszli: Döllinger, Lutterbeck Michaud, Michaelis, sędzia Rottles, Reinkens, Reusch i Schulte.

Paryż 21 września. Depesza z Strassburga donosi, że About wskutek przyznania, że żaden karygodny czyn nie może mu być zarzucony, został dziś uwolniony.

Gambetta opuścił dziś St. Etienne i udał się do Chambéry. Zamierzona tam uczta publiczna na cześć Gambetty została przez prefekta zakazaną; sądzą jednak, że nic nie będzie przeszkadzało uczcie z charakterem zupełnie prywatnym.

Bruksela 21 września. *Echo du parlament* donosi: Poseł niemiecki w Paryżu hr. Arnim ma się podać o uwolnienie skoro kwestja zapłacenia kosztów wojennych ostatecznie załatwioną zostanie. Hr. Arnim powoduje się tem, że stanowisko posła w Paryżu nie wynagradza mu wielkich nieprzyjemności jakich doznaje w stosunkach z towarzystwem paryzkiem. Jeżeli prośba o uwolnienie będzie przyjętą mówi ten sam dziennik, pozostanie posada posła nieoznaczony czas opróżnioną.

Zdaje się, że książę Bismark ma zamiar zostawić w Paryżu tylko konsula, któryby załatwiał bieżące sprawy.

Przegląd polityczny.

Zapisawszy onegdaj z zadowoleniem fakt wielkiéj doniosłości, to jest podanie do sejmu petycji przez radę miejską krakowską w sprawie oświaty — z tém większém zadowoleniem zapisujemy dziś, że środek ten, któryśmy przed kilku miesiącami (p. nr. 123 *Kraju* z 2 czerwca) polecili jako najskuteczniejszy w celu poparcia téj sprawy — cieszy się dziś także uznaniem ze strony dziennika *Czas*. W artykule poświęconym téj petycji, z którym w dzisiejszym numerze na wstępie musieliśmy się wdać w polemikę, uznaje niemniéj *Czas*, że: jedynym środkiem poparcia kwestji oświaty ludowéj na sejmie jest droga petycji.

Przy wyborze posła z mniejszych posiadłości okręgu Rudki Komarno przeszedł kandydat księży ruskich p. Lisieniecki, adjunkt sądu powiatowego, 60ciu głosami przeciwko 59, które otrzymał kandydat włościański. Wybór będzie zapewne unieważniony z powodu nieformalności, jakie przy nim zaszły.

W preliminarzu budżetowym wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1873 pod rubryką „Fundusz dyspozycyjny“ znajdujemy następujące umotywowanie wniosku, żądającego podniesienia owego funduszu, który do dziśdnia wynosił tylko 80,000 złr., do sumy 440,000 złr.

„Położenie jeograficzne austrjacko węgierskiéj monarchji, w skutek którego państwo musi niechybnie cierpieć na powtarzających się perjodycznie rozruchach w małych państwach ościennych, a ztąd niebezpieczeństwa, mogące zagrozić nasze ciągle wzrastające interesa handlowe i polityczne, wymagają tego, aby właśnie wśród głębokiego pokoju rząd wspólny rozrządzał odpowiednim funduszem dla zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem skutecznego opiekowania się temi interesami.“

Więc to małe sąsiednie państwa zagrażają bezpieczeństwu Austrji! tj. Rumunja, Serbja i Czarnogóra. Z Rumunji dochodzą nas wprawdzie wiadomości o prześladowaniu [illegible] żydowskich [illegible], niż w Węgrzech [illegible]. Ogólne stosunki polityczne również nie idą tam całkiem po myśli prawdziwych patrjotów, ale z pewnością jeśli nie lepiéj, to nie gorzéj, jak w wielu krajach austrjackich. Wreszcie są to wewnętrzne sprawy Rumunów, które hr. Andrassego bynajmniéj nie obchodzą. W Serbji zaś panuje zupełny ład i spokój i nie jedno wielkie mocarstwo byłoby szczęśliwe, gdyby je tak rzadko jak Serbję nawiedzały owe perjodycznie powtarzające się rozruchy. Jeśli ajenci ministerstwa, dla których hr. Andrassy żąda dziś 360,000 złr. więcéj, mogą mu wyświadczyć jakie usługi, niech ich użyje gdzieindziéj. Austrja otoczona jest nie samemi tylko małemi państwami; ale ma także wielkich sąsiadów, u których prawda nie widać żadnych rozruchów, ale którzy dobrze umieją zagrażać polityczne i handlowe interesa monarchji. Znalazłoby się wiele ważniejszych punktów, jak Belgrad i Cetynja, zkąd ministerstwo spraw zagranicznych mogłoby zasięgnąć nader pożytecznych wiadomości. Ale ministerstwo oczywiście chce straszyć małe państwa, aby tém swobodniéj korzyć się przed wielkiemi, nie troszcząc się zbytecznie o godność swojego kraju.

Pisma węgierskie donoszą, że podróż cesarza Franciszka Józefa do Petersburga nie da się uskutecznić przed wystawą wiedeńską. Ale przybycia cara do Wiednia na wystawę oczekują z pewnością, jeśli, jak zwykli dodawać wytrawni dyplomaci, nic nie stanie temu na zawadzie.

Do Pesztu przybył nowo mianowany rossyjski konsul jeneralny Blumer, o czém rząd węgierski został zawiadomiony poufném pismem Nowikowa, ambasadora rossyjskiego w Wiedniu.

Ostatnie telegramy.

Peszt 22 września. Przyszłe posiedzenie komisji budżetowéj odbędzie się d. 24 b. m. Na porządku dziennym będzie „ordinarium“ budżetu wojskowego, o którém zda sprawę dr. Figuly.

Darmstadt 22 września. *Darmstädt. Ztg.* donosi o mianowaniu dotychczasowego radzcy ministerjalnego Lehmanna drugim prezydentem wyższego konsystorza, radzcy obwodowego Knorra radzcą ministerjalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych, adwokata Fingera w Alzcy radzcą ministerjalnym w ministerstwie sprawiedliwości.

Kolonja 21 września. Na trzeciem zgromadzeniu delegatów zjazdu starokatolickiego, przyjęto wniosek dotyczący praw starokatolików z poprawką, żądającą dotacji państwowéj dla proboszczów starokatolickich. Powszechne zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych i przekazanie prowadzenia rejestrów stanu cywilnego na cywilnych urzędników uznano za potrzebne; postanowiono także, że o odzyskanie posiadłości kościołów katolickich i różnych fundacji starać się należy w drodze procesu. Przyjęto także wnioski dotyczące organizacji ruchu reformistycznego i potrzebnéj ku temu agitacji. Siedzibą kierującego wydziału ma być naprzemian Monachjum i Kolonja. W przyszłym roku będzie Monachjum siedzibą. Pierwsze publiczne posiedzenie odbyło się o godzinie 4 popołudniu. Zebrało się około 3,000 osób, między temi wiele kobiet. Jako mowcy występowali: profesorowie Huber, Knoodt i Michelis, tudzież posłowie Hasenclever i Van Vloosden.

Darmstadt 23go września. Urzędownie zaprzeczono pogłosce o odstąpieniu kolei mensko-nekarskiéj na rzecz państwa niemieckiego.

Monachjum 23 września. Z dobrze powiadamianéj strony zapewniają, że dotychczasowy dyrektor komunikacji ma być mianowany ministrem skarbu.

Gasser chce podobno podać się o przeniesienie w stan spoczynku.

Petersburg 22 września. Car odjechał wczoraj koleją z Benderu do Odessy; ztąd uda się w dalszą podróż do Liwadji na parowcu „Włodzimirz“.

Belgrad 22 września. Major Nikolitis, który wysłany był do Konstantynopola w specjalnéj misji od ks. Milana, dzisiaj powrócił.

Między projektami, które skupczynie przedstawione być mają, znajduje się także projekt dotyczący zmiany taryfy cłowéj.

Stokholm 23 września. Rozporządzenie królewskie wystosowane do rady stanu powiada, że szczęście obydwu narodów stanowić będzie zawsze najwyższy ziemski cel wszelkich usiłowań króla.

Zwłoki zmarłego króla we wtorek tu przywiezione zostaną. Pogrzeb nastąpi w trzech tygodniach.

W Christianji obwołano Oskara królem d. 21 bm.

Kursa. — Wiedeń 23 września, godz. 2. Srebro 108.75. — Akcje kredyt. 329 —.— Lombardy 206 75.— Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 128.50.— Napoleony $8.76^1/_2$. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 234 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 159 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163 50. — Akcje banku 878.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 166 75. — Renta w srebrze 70.45. — Obligi indemn. galicyjskie 78.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 214.—. — Akcje anglo-banku 308 75.— Akcje kolei rząd. 327 —. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 178 50. — Akcje kol. Rudolfa 176.—.—. Akcje kolei pardubickiéj 178.—. — Akcje kolei północ. 206 50. — Tramway 333.—. Akcje banku budowy 138.—. — Akcje kolei wschodniéj 132.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 178.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 114.—.— Ogólny austrjacki bank 252.—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się
Prospekt księgarni polskiéj ze Lwowa.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	płacą	żądają
KRAKÓW 23 września.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 186	[illegible]8 75	80 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —091	74 —	75 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —13	81 25	82 50
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —10	93 50	95 2
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —10	92 25	94 2
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły 12	92 50	94 50
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 124	77 —	79 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —03	89 —	90 5
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły — 13	93 75	95 7
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	233 50	237 50
„ „ Czern.-Jassy	158 —	161 —
„ banku dla h. i przem. 8	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	99 —
Losy prem. węgierskie	105 —	108 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 25	78 25
Losy m. Stanisławowa	25 50	27 50
Srebro nowe austryackie	108 —	110 —
Srebro w kuponach	107 75	109 7
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie	148 75	150 2
Talary pruskie	1[illegible]3 —	65 —
Dukat obrączkowy	5 1	5 27
20-frankówka	[illegible] 72	8 8
Rumuńskie oblig. tal. 100	48 2	50 2
WIEDEŃ, 21 września.		
Dług państwa		
Renta austryacka 5%	65 65	65 7
„ w srebrze 5%	70 45	70 55
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 1..	345 —	346
„ „ 1839 1/5 „ 100	345	346 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94	94 5
5% „ 1860 całe „ 500	104 50	104
„ 1860 1/5 „ 100	123 50	124
Rząd. 1864 ... 100	144	144 0
Como Renten za 20	25 —	26
Węgier. poż. premiow 100	95 0	96
Kredytowe 1860 r. 100 wa	190	191
Clary „ 40 „ mk	38	39
Donau Dampfschff. 100 „	98 50	99 0

	płacą	żądają
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28 50	29 50
[illegible] na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ w.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy ..... „ 40 „ mk	26 —	27 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 75
Salm .... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	26 —
St. Genois „ 40 „ mk	29 75	30 2
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	77 —	78 —
„ galicyjskie ..	78 75	79 25
„ siedmiogrodzkie	78 25	79 —
„ węgierskie	[illegible]1 —	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	80 75	81 2
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	105 40	105 80
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 100 wa.	313 50	314 —
Anglo-hungaria „ 80 „	114 25	114 75
Boden Credit austr. 80 „	273 —	274 —
„ „ węg. 80 „	123 50	124 5
Creditanst. austr. 160 „	333 20	333 40
„ allg. ung. 120 „	144 50	145 —
Commissionsb. w. 140 „	— —	— —
Depositenbank „ 80 „	113 —	113 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1040	1045—
„ bank czeski 100 „	—	—
Franco austr.... 80 „	129 —	129 50
„ węgierskie 80 „	102 75	103 2
Galic. banku hip. 160 „	—	—
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	254 —	254 50
Interventionsb. na 40 „	166	168
Länderb. Verein. 80 „	115	115 50
Nationalbank „	874	876
Ogólnego austrjackiego „	254 —	255 —
Unionbank za 200 „	[illegible]	272 5
Vereinsbk austr. 80 „	1[illegible]9 7	170 —
Verkehrsbank .. 200 „	213	214 —
Wechslerbk wied. 80 „	15 7	16 2
Wechslstub Gesel. 80 „	1[illegible]4 —	18
Wien. Bnk Verein 80 „	335 50	336 5
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	177 50	178

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	179 50	180
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	132 75	133 2
Dux Bodenbch wa. 200 sr	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	151 —	152
Elisabeth 200mk	251 50	252 —
Linz Budw. w.a. 200 sr	— —	216 —
Eperies-Tarnow 200 „	— —	— —
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2065 —	2075 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr	224 75	225 25
Fünfkirch. Bárcs 200 „	185 —	186
Gal. Karl Ludw. 210 „	237 50	238 —
Graz-Köflach górn. 200 „	373 —	375
„ „ II emisji 80 „	76 —	[illegible]
Kaschau Oderberg 200wa	196 25	196 7
Lemb. Czern. Jassy 200 „	159 50	160 5
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 75	142 2
„ na 126 srbr. 80wa	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	215 50	216 —
„ lit. B. „ 200 „	184 75	185 25
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	— —	108 50
Rudolfbahn „ 200 „	176 75	177 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	179 —	180
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	329 —	330
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	209 —	209 2
Süd-nord Verbind. 200mk	178 25	178 [illegible]
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	253 50	254 —
Tramway wied. 200 „	331 50	332 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	63 50	64
„ Ostbhn (128 sr) 80wa	32 5	33 —
„ Westbahn... 200 „	178 —	179 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8..	140 25	140 5
„ Wied. ... 8..	3	3
Bauverein „ 100 „	4	4
Forstprodukte ..... 2..		
Hüttenberger Eis. 200 „	— —	— —
[illegible]berg hut ..... 10..	5 5	6 0
Kałusza ..... 20..	—	—
Masz. cegiel. wied... 20..		
„ „ i bud. lwow. 8	—	—
[illegible] Mariezel hutw. 8	91 —	92
Parcelacyjne galic.... 10	—	—
[illegible]	1 0	12
Wied. parcelacyjne.. 10	1 2 75	113 25

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	102 25	102 75
„ „ 33 lat los 5% wa	88 50	88 75
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	94 7	95 2
„ „ 20 „ 1%	95 75	96 25
Galic. Tow. kred.... 4%	—	— —
„ „ „ ... 5%	80 50	81 5
„ Banku Hyp. ... 6%	89 60	89 80
„ Bank. Włoś.... 6%	94 2	— —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 75	91 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 —	92 —
„ „ 50 „ 5½	90 —	91 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	97 50	98 —
„ „ 36 ½	85 75	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 5
Węg. tow. kred.... 5½%	88 50	88 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	93 90	94 1
Alföld Fiume 5% sr.	92 90	93 1
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 75
„ Wien. 6% „	— —	—
Dniestrzańskie ... 5% „	78 50	79 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	90 50	91
Elisabeth .. 5% „	92 30	92 6
„ emisja 1862 5% „	—	92 [illegible]
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 75	101
„ „ em. 1870 5% „	—	102
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	91
„ „ w. a. 5%	87 —	
„ „ „ 5% sr	—	101 50
Franz. Josef „ 5% „	99 75	100 —
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	102 —	102 5
„ II. em. „ 5% „	—	99 5
„ 1871. III. „ 5%	— —	97
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84	84 5
Inneberger „ 5% „	84 75	85
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 7	95 2
Lwow-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	77 7	78 2
„ II. 1867 „ 5% „	— —	— —
„ III. 1868 „ 5%	—	80
„ IV 1872 „ 5%	80 —	80 2
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	— —	88 7

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 50	98 75
Rudolfbahn „ 5% „	93 50	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	90 50	91 —
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]1 50	[illegible]12 —
Süd-nord Verb. w. a. 5%	99 —	99 50
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 75	89 2
„ Nrdost 300 5% „	88 50	89 —
„ Ostbhn 300 5% „	79 25	79 75
„ Westbahn 5% „	90 —	90 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	92 25	92 25
Hamburg „ 2½ „	80 60	80 60
Londyn „ 2 „	109 10	109 25
Paryż „ 5 „	42 60	42 65
Monety:		
Dukat ważny	5 25	5 26
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 75	8 76
Srebro	108 75	109 —
Talar pruski	163 50	163 75
LWÓW 20 września.		
Akc. banku hip. gal. 16..	226 —	228 —
„ „ krajow. 10..	— —	88 —
Listy zast. galic. 5%	81 40	82 —
„ „ „ ...4%	74 70	75 25
„ . banku hip. 6%	89 50	90 —
„ „ włościań 6%	93 75	94 30
Obligi ind. galicyj. 5%	79 3	79 90
Imperjał ros. ...	8 65	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 6	1 75
„ „ papier	1 48	1 49
WARSZAWA 20 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m	7 38	7 38
„ Paryż 300 fr. 10d	87 8	87 60
„ Wiedeń 150 złr. 2m	9[illegible] 3	99 60
Akcje kol. warsz.-wied.	99 50	99 50
„ „ warsz.-bydg.	75 —	— —
„ „ warsz.-teres.	120	—
Listy zast. serji 1. 4%	94 8	95 1
„ „ „ 2 4%	93 5	93 [illegible]0
kupon ubiegły	— 97	
„ „ nowe . 5%	93 50	93 90
kupon ubiegły	1 22	—
„ likwidacyjne. 4%	77 5	78 —
kupon ubiegły	1 2	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą przed	pop.	Przychodzą przed	pop.
w Krakowie: lwow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	3.18
„ poszt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ wieliczk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	8.15
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	9.8
„ wieliczk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	8.18
„ pospiesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	3.28
„ na Wrocł.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ do Wrocł. mysł.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	6.30
„ warsz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
w Wieliczce: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	2.—
w Tarnowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	12.14
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	5.38
w Rzeszowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	5.—
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	1.—
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
w Przemyślu: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	2.24
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	7.39
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	4.17
we Lwowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	6.2
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	10.35
„ brodzki	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
„ czerniow.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	11.—
w Brodach: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	8.—
w Tarnopolu: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	n.7.38
w Podwołoczyskach: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—13
w Czerniowcach: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	12.—
w Mysłowicach: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	4.—
w Warszawie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Wiedniu: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	9.—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według czasu lwowskiego, który jest o 16 m. pierwéj; [illegible] Prag[illegible] [illegible] idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 18 3	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. i II. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłedowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłedowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłedowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Sirydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3 63(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.
Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

Na mocy udzielonéj mi koncessyi dnia 14-go września b. r., otworzyłem

APTEKĘ,

zaopatrzywszy ją w świeże krajowe i zagraniczne towary i najnowsze środki toaletowe.
Lipnik przy Białéj, 14 września b. r.

3577(1-2) **Eustachy Sokalski.**

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
2620(7-?)

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska.** tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie**, 21, **Ładowa Pieczara.**

Pamiętników Nieznajomego tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic**, 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 3415(1-?)

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

Pompy centryfugalne,

Sikawki ogniowe
wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy
ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse
Nr. 15.

Pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

(I.) ——3465(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

Senzację
wywołują następujące wypróbowane wynalazki.

Już nie potrzeba frotera! — Wyborna pasta kauczukowa połyskująca, która nadaje posadzce najpiękniejszy połysk i trwałość, przewyższa wszystko i kosztuje 80 ct. na jeden pokój. Szczotka do posadzki, 1 złr.

Patent amerykański. — Zdrowe, piękne, białe zęby utrzymuje się przez używanie nowowynalezionych elektrycznych szczoteczek kauczukowych. 1 sztuka 90 ct. Przyrząd do zneutralizowania zepsutego powietrza, 1 złr. 50 ct. — Niezbędnym on jest w szpitalach, szkołach, urzędach, pracowniach, a nawet w salonach. Maszynka ta zrobioną jest bardzo misternie z pozłacanego bronzu, tak iż można ją uważać za pluwaczkę, 1 sztuka kosztuje 1 złr., a flaszka perfumy desinfekcyjnéj 60 ct. (Wystarcza na 50 razy).

Dla ochrony osoby i bezpieczeństwa własności powinno się posiadać dobrą broń, a jest nią poprawny Lefaucher-rewolwer z klapą bezpieczeństwa, z podwójnym obrotem, z gwintowanemi 6-ma lufami, tak iż w minucie daje się sześć pewnych strzałów; jest to broń non plus ultra. 1 szt. 7 milimetr. 13 złr., 100 nabojów 3 złr., 1 szt. 9 milimetr. 15 złr., 100 nabojów z złr. 50 ct., 1 szt. 12 milimetr. 17 złr., 100 nabojów 4 złr. Pistolety kieszonkowe dama scenskie z jedną lufą, złr. 1.20, z dwoma lufami złr. 2.40.

Obrońca życia. — Jest to ze spiżu zrobione narzędzie, które do obrony osobistéj bardzo się nadaje; fason jego bowiem nadaje wielki zapęd, a jest tak mały, że każdy go w kieszeni nosić może. Sztuka 50 ct.

Elektro-galwaniczne pierścienie. — Jest to bardzo ważny i dla każdego człowieka niezbędny wynalazek. Najznakomitsi lekarze uznali, że galwanizm bardzo korzystnie wpływa na poniżéj wyszczególnione choroby. Według zeznania znakomitego paryskiego lekarza, sporządzane pierścionki w każdéj objętości z nowego złota, w którego wnętrzu znajdował się drut elektryczno-magnetyczny, sprawiający skutek, iż wszelkie cierpienia reumatyczne, nerwowe, sercowe, itd. ustawały. — Pierścień taki kosztuje tylko ct. 90, a ze strony lekarzy poleca się każdemu do noszenia.

Każdemu podróżującemu i na hemoroidy cierpiącemu poleca się poduszki napełnione powietrzem, na których można siedzieć i spać. Szczególną własnością ich jest to, iż mało miejsca zajmują jeżeli się powietrze wypuści; szt. kosztuje 3—4 złr.

Zwycięztwo umiejętności. — Nowo sporządzony przyrząd oddychania, przy którego użyciu pozbywa się nieprzyjemnie czuć się dającego oddechu. Można dostać tylko w podpisanym magazynie. Szczególnie poleca się palącym tytoń. Duża flaszka z instrukcyą 90 cent.

Dobrodziejstwem są dla każdego dziecka poprawne butelki do ssania, przy używaniu których można się obejść bez mamki. — Dziecię może przyjmować pożywienie leżąc, a nawet śpiąc. Płyn uchodzi jakby z piersi. — Tylko matki mogą ocenić dontosłość tego dobrodziejstwa. Sztuka 60 ct. — Bardzo misternie zrobiona, ct. 90.

Najnowszy wynalazek chirurgiczny. — Angielski przyrząd lewatywy, którą można bez czyjéjkolwiek pomocy przyjmować; nawet osłabione i chore osoby mogą same przyjmować bez wytężenia klistyrę. Przyrząd ten powinien w każdym domu się znajdować. — Sztuka kosztuje 3 złr.

Szczególna rączka do pióra. Gdy cesarz Napoleon III. pisał dzieło (Juljusz Cezar) polecił ażeby któryś z najzręczniejszych mechaników zrobił mu taką rączkę, przy któréj nie potrzebaby pióra maczać w atrament. Pan Gilbert Rochée podjął się tego zadania i otrzymał 50 Napoleond'orów wynadgrodzenia, gdyż dzieło jego przewyższyło wszelkie oczekiwanie. Rączka ta jest z chińskiego srebra, zamyka się, a przyrząd jest taki, iż od rana do wieczora pisać nią można nie maczając ją. Poleca się tę rączkę przedewszystkiem podróżującym, urzędnikom, doktorom uczniom. Sztuka kosztuje 1 złr.; do tego tuzin piór napoleońskich ct. 15

Havanna-Bouquet, za ct. 1 pół cygara na 30 ct. A to w ten sposób: Najlichsze cygaro zamienia esencja Hawanny w prawdziwe hawańskie. Esencja ta wytłacza się z korzenia i łodygi prawdziwéj zachodnio-indyjskiéj rośliny. Zapach takiego cygara równa się prawdziwie hawańskiemu. Flaszka wystarczająca na 50at sztuk, 1 złr.

Medyczne mydło ze smoły nazywa się cudowna maść, skuteczny środek na wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne tak dla dzieci jak dla dorosłych. 1 sztuka z instrukcją c. 25.

Precz z bolem zębów. Za zażyciem kilku berlińskich kropel od zębów, przestaje natychmiast wszelki ból. W razie nieskuteczności zwraca się pieniądze. 1 flaszeczka 80 ct.

Praktyczny wynalazek. W końcu udało się wynaleźć proszek, do którego jeżeli się doda wody, otrzymuje się czarny atrament. Wynalazek ten przewyższa sam siebie. Paczka wystarczająca do kwarty wody kosztuje tylko 20 ct.

Oszczędność. W każdym domu powinny się znajdować nowo wynalezione ruchome żelazka do prasowania. Przez nie zaoszczędza się pieniądze i czas. Za 5 cent. bowiem kupionem drzewem można kilka godzin dziennie prasować; nie potrzeba grzać dusz w piecu, aż by rozegrzać żelazko. Forma tego żelazka daje się łatwo trzymać i prowadzić a można nim dwa razy tyle wyprasować, co zwykłem. 1 sztuka wraz z piecykiem kosztuje złr. 3 i 50 centów.

Perskie pomady, za pomocą których siwe włosy stają się według upodobania albo brunatne albo czarne: przyczem zachowują naturalną świeżość. Wyrabia się je z ziół i dlatego są całkiem nieszkodliwe. I paczka z instrukcją złr. 2.

Proszek perłowy do zębów! Faktem jest że dzieci przy dostawaniu zębów mocne cierpią boleści. Najlepszym uznanym środkiem przeciw tym bolom jest właśnie powyższy proszek perłowy, który sprawia, że dzieci nawet nie czują, kiedy im zęby rosną. Cena 90 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Niedopuszcza on do potów i neutralizuje nieprzyjemny odór. Pudełko kosztuje ct. 50 i wystarcza na 3 miesiące.

Krople żołądkowe, które leczą radykalnie wszelkie boleści żołądkowe, katar, żgagę i t d. 1 flaszeczka z instrukcją ct. 30

Jedyny środek zaradczy przeciw kurczom u nóg; tylko angielskie pończochy arteryjne mogą skutecznie wyleczyć ten nieznośny ból. Pończocha taka kosztuje złr. 2 ct. 50.

Esencja Herkulesa, Esencja ta wzmacnia zarost głowy i za pierwszem już użyciem włosy nie wypadają; przy tem łuska na głowie znika i nigdy już nie powraca. 1 flaszeczka z instrukcją 80 ct.

Praktyczne i tanie. Do znaczenia bielizny i wyciskania pięknego alfabetu na bieliźnie nadaje się bardzo mój atrament chemiczny, którego flaszeczka wraz z pędzlem tylko 75 c kosztuje.

Najnowszy czarodziejski igielnik. Piękny igielnik napełniony 50 najlepszemi igłami angielskiemi. Ma on taki przyrząd, za którego pociśnieniem wychodzi igła takiéj długości i wielkości, jakich kto żąda. Igły nie rdzewieją i niepotrzeba za niemi szukać, 1 puszka kosztuje 45 centów.

Eter ulotny, który bardzo przyjemnie pachnie a w przebiegu ćwierć godziny wszystkie muchy w salonie wytruwa. 1 flaszka 30.

Wszystkie wyżéj wymienione artykuły dostanie się w Austrji tylko w niżéj podpisanym magazynie.

A. Friedmann w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26.

KANTOR GIEŁDOWY i WYMIANY
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring 18
przyjmuje wszelkie sprawy **bankowe, giełdowe i wymiany.**

Zlecenia tutejsze i z prowincyi wykonuje się szybko, dobrze i rzetelnie, a zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty lokuje się z uwzględnieniem targu pieniężnego w każdéj chwili.

Biura otwarte co dzień od godziny 9téj z rana do godziny 6téj wieczór bez przerwy. 3382(8-15)

Olbrzymie korzyści, jakie giełda przynosi codziennie tym, **co wprawnem okiem, bez namiętności i tylko na niezawodnych obliczeniach oparci**, spekulacyom giełdowym się oddają, spowodowały nas uczynić przystępniejszem i naszym ziomkom nieprzebrane to źródło bogactw, dając im w naszym

Kantorze Bankowym i Giełdowym

pod sądownie protokołowaną firmą

S. Deiches & Comp.
w Wiedniu, Schottenring 18,

sposobność, wziąść czynny udział w tych nader korzystnych interesach, nie narażając się, o ile się to przewidzieć da, na straty.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia naszego kantoru, udało się nam pozyskać liczną klientelę, szczególnie między naszymi współobywatelami, **a osiągnąwszy dla naszych komitentów rezultaty nader korzystne**, wyrobiliśmy sobie opinię nieskazitelnéj prawości i sumienności.

Ośmieleni tym chlubnym sukcesem, jak niemniéj tem, że i nadal jak dotychczas w skutek naszych stosunków z znakomitymi osobistościami, stojącymi na najwyższym szczeblu świata finansowego, będziemy w stanie udzielać naszym klientom **cenne wskazówki co do zyskowności pojedynczych spekulacyj** — zapraszamy naszych Szanownych współobywateli wejść w stosunki handlowe z nami, a znana nasza obrotność w interesach bankowych i giełdowych, daje szanownym naszym komitentom rękojmię, **że wszelkie zlecenia** z największą akuratnością i szybkością wykonamy.

W końcu zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na obecną **nader korzystną konstelacyę** giełdową, za pomocą któréj przy odpowiedniém postępowaniu do wielokrotnego pomnożenia kapitałów w krótkim czasie doprowadzić można, i oświadczamy naszą gotowość do udzielania na każde żądanie sumiennych i szybkich informacyj w języku polskim.

S. Deiches i Spółka
Schottenring, 18,
naprzeciwko giełdy.
3501(7-?)

„THE LITTLE WANZER"
najlepsza podwójnie stębnująca
amerykańska maszyna do szycia,
do użytku ręcznego i nożnego.



Główny Skład Komissowy na Galicyę
utrzymuje
A. GUMPLOWICZ,
w Krakowie, ul. Grodzka, N. 68.

Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua
w Krakowie
opuściło prasę dzieło pod tytułem
WIECZORY POD LIPĄ
czyli
historja narodu Polskiego przez L. Siemieńskiego
Wydanie 10te poprawione i powiększone z dodatkiem chronologicznym na marginesach
Cena tylko 1 złr.

Nabywszy powyższe dzieło na wyłączną własność (a zatém nietylko obecną edycję) ostrzegam niniejszem że wszelkich przedruków w drodze sądowéj ścigać i prawnie poszukiwać będę.

Nakładca i właściciel.
J. M, Himmelblau.

DRUKARNIA „KRAJU"

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospiesze i ręczne, w najlepsze farby i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.

po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako téż i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.